



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, ŚRODA 29 WRZEŚNIA 1948 ROKU.

Nr 267 (1212)

Wniosek Wyszyńskiego w sprawie zmniejszenia zbrojeń na rozrządki dziennym ONZ



PARYŻ PAP. — Propozycja radziecka, przedłożona przez ministra Wyszyńskiego w sprawie zmniejszenia zbrojeń 5-ciu mocarstw o jedną trzecią, znajduje się na porządku dziennym obrad Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Odpowiednia decyzja zapadła zgodnie na posiedzeniu komisji ogólnej.

Marshall znów konteruje z Bevinem

PARYŻ PAP. — Ministrowie Bevin i Marshall przeprowadzili we wtorek przed południem nową konferencję w gmachu ambasady brytyjskiej.

GENERAL CLAY — PODŻEGACZ Nr 1

Zerwał rokowania berlińskie

W poszukiwaniu pretekstu naruszył zasady porozumienia moskiewskiego

BERLIN, PAP. — W komunikacie na temat rozmów moskiewskich i berlińskich, agencja ADN cytując informacje z kół miarodajnych Berlina, według których w Moskwie osiągnięto porozumienie między przedstawicielami 4-ch mocarstw, przewidujące, iż ograniczenia komunikacyjne między Berlinem a strefami zachodnimi zostaną zniesione równocześnie z wprowadzeniem marki niemieckiej radzieckiej strefy okupacyjnej, jako jedynej waluty berlińskiej i z wycofaniem z obiegu w Berlinie marki zachodniej.

Toteż żądanie mocarstw zachodnich, by zniesiono najpierw ograniczenia komunikacyjne stanowi — jak stwierdza się we wspomnianych kołach — naruszenie porozumienia moskiewskiego.

Odwrot od porozumienia osiągniętego w Moskwie potwierdza więc fakt, że 3 mocarstwa zachodnie nie zamierzają uregulować sprawy Berlina, lecz szukają pretekstów i motywów, by jak najdłużej utrzymać wytworzoną sytuację, przy czym mają na oku cele, nie mające już nic wspólnego ze sprawą Berlina.

Dalej komunikat przytacza pewne szczegóły rozmów 4 gubernatorów wojskowych w Berlinie.

Trzeba było jeszcze co najmniej 3-4 dni, ażeby zakończyć badanie wszystkich nieuregulowanych jeszcze kwestii, doprowadzić do zbliżenia poglądów stron i przedstawić odnośnym rządów sprawozdanie czterech dowódców wojskowych, wyliczając kwestie załatwione i niezłatwione — tak, jak się to zwykło czynić podczas rozmów międzynarodowych tego rodzaju.

Podkreśla się tu, że dowództwo radzieckie niejednokrotnie wskazywało na konieczność kontynuowania rozmów jeszcze przez kilka dni.

Wobec tego jednak, że trzej dowódcy zachodni nie życzyli sobie przedstawienia 4 rządów takiego wspólnego sprawozdania, przyłączyli się oni do natręczywych żądań amerykańskiego gubernatora wojskowego GEN. CLAY'A I DNIA 7 WRZEŚNIA ZERWALI ROZMOWY.

Socjalistyczna Partia Jedności powstała we Francji

PARYŻ PAP. — Władze Socjalistycznej Partii Jedności, która powstała ostatnio w wyniku rozłamu w partii Bluma, ukonstytuowały się następująco: Biuro Polityczne — sekretarz generalny Elie Eloncourt, skarbnik — Maurice Thitton, Członkowie Biura: — Jean Guignebert, Marcel Fourrier, Jean Maurice Hermann, Maurice Pressouyre, Eliane Brault.

W skład Komitetu Centralnego, obejmującego oprócz członków biura 20 osób, wchodzi m. in. członek Towarzystwa Przejazdni Francusko - Polskiej Pierre Stübbe

Naród grecki pragnie pokoju

i zaprzestania interwencji anglosaskiej

Nota rządu gen. Markosa do ONZ

PARYŻ PAP. — Jak donosi rozgłoszona w Grecji, Tymczasowy Rząd Demokratyczny Grecji przesłał na ręce Ge-

neralnego Sekretarza ONZ notę, w której prosi o przekazanie wszystkim delegacjom, biorącym udział w General-

nym Zgromadzeniu, tekstu ostatniego memorandum greckiego.

W nowej nocie Rząd Demokratyczny Grecji apeluje o spowodowanie zaniechania interwencjonizmu anglo - amerykańskiego w sprawie wewnętrznej Grecji celem umożliwienia ludności tego kraju przeprowadzenia dzieła odbudowy. W nocie tej rząd generała MARKOSA zwraca się do delegatów na obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem, aby podjęto kroki, które umożliwiłyby Grecji stanąć się bastionem pokoju, a nie — jak to ma miejsce dzisiaj — zagrożeniem pokoju na Bałkanach i na świecie, na skutek prowokacji faszystów greckich, popieranym przez kontrolerów brytyjskich i amerykańskich.

Brytyjska delegacja handlowa Przybywa w krótkie do Warszawy

WARSZAWA PAP. — Dnia 25 bm. podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego dr. Ludwik Grossfeld przyjął p. Holliday'a, radcę handlowego ambasady brytyjskiej w Warszawie.

W toku rozmowy radca Holliday zakomunikował wiceministrowi Grossfeldowi, iż w pier-

wszych dniach października br. przybędzie do Warszawy brytyjska delegacja handlowa, w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie rozszerzenia dotychczasowej wymiany handlowej polsko - brytyjskiej.

Termin rozpoczęcia rokowań wyznaczono na 4 października br.

Prezydent Gottwald

powrócił do Czechosłowacji

PRAGA PAP. — We wtorek po południu prezydent Gottwald powrócił samolotem do Czechosłowacji z pobytu wypoczynkowego na Krymie.

Schuman tańczy, jak mu Marshall zagrał Delegat Francji powtarza tezy Anglosasów na Generalnym Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych

PARYŻ PAP. — Omawiając aktualne zagadnienia polityczne, Schuman podkreślił, że „dla ONZ najważniejszym jest problem Niemiec”. Zaznaczył on w zdawkowej deklaracji,

że Francja przeciwna jest odbudowie Niemiec zdolnych do nowej agresji. Francja wypowiada się za federacyjny ustroj Niemiec, nie wykluczającym — zdaniem mówcy

— zasady jedności tego kraju. W odniesieniu do Berlina Schuman zajął stanowisko podobne do mocodawców anglo - amerykańskich, stwierdzając, że „Francja nie opuści powierzonej jej ludności Berlina”.

Schuman nie ominął okazji, aby raz jeszcze wypowiedzieć pełne uniżonego zachwytu słowa pod adresem planu Marshalla.

Francuski minister wysunął tezę „federacji europejskiej”, zgodnie z dyrektywami, lansowanymi od dłuższego czasu w tym kierunku przez koła waszyngtońskie. W tym miejscu mówca starał się zapewnić w tej „federacji” czołowe miejsce Francji, nie wspominając o tym, że o przewodnictwo w Zachodniej Europie ubiega się od dawna Wielka Brytania.

Omawiając rolę ONZ, Schuman podkreślił konieczność istnienia tej organizacji, opartej o jak najszersze podstawy. Oświadczył on, że „ONZ-owi nie wolno wyłączać żadnego kraju o tendencjach pokojowych, czy to z powodów politycznych, czy ideologicznych”.

Dalszą część przemówienia francuskiego ministra charakteryzowało lawirowanie pomiędzy nagłębieniem się do postulatów anglo - amerykańskich, a próbą zajęcia stanowiska, któreby zadowoliło opinię francuską. W odniesieniu do sprawy weł, Schuman zapowiedział poparcie przez Francję prób rewizji Kartły ONZ.

W kwestii Palestyny mówca uważa raport Bernadotte'a o sytuacji w tym kraju za możliwy do przyjęcia jako podstawa do dyskusji, jednakże zasadniczym warunkiem rozwiązania problemu jest ostateczne aprobowanie stanowiska ONZ przez Żydów i Arabów. Wreszcie w odniesieniu do byłych kolonii włoskich, Schuman wypowiedział się — w odwołaniu do Anglii i Stanów Zjednoczonych — za przyznaniem powiernictwa nad tymi koloniami Włochom z zastrzeżeniem odpowiedniej rekompensaty terytorialnej dla Egiptu. Dokumentacja Schumana nie różni się w zasadzie od tej Marshalla i Bevina.

Tragiczny pożar w Osuchowie 27 osób spłonęło

Przedstawiciele władz badają przyczyny wypadku na miejscu

WARSZAWA PAP. — W Osuchowie (województwo łódzkie) — wybuchł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn pożar, którego ofiarą padło 27 osób. Kilkanaście osób zostało silnie poparzone, 5 osób przebywa w szpitalu w Żyrardowie. Na miejsce wypadku przybyli w dniu 28 września br. przedstawiciele władz z woj. łódzkiego na czele oraz II-gim sekretarzem Woj. Kom. PPR tow. Krasińskim.



BUDŻET RZĄDU QUEUILLE'A jest jak bańka mydlana. Oparły na zwiększeniu podatków i cen artykułów pierwszej potrzeby i usług wywołuje coraz energiczniejszy odpór ze strony robotników francuskich. 2-godzinny strajk generalny, który ogarnął całą Francję był manifestacją siły proletariatu francuskiego, jego gotowości do walki przeciw rządowi głodu i niewoli. Zmusiła ona rząd Queuille'a do ustępstw wobec robotników i wroży mu rychły upadek.

Palmiro Togliatti mówi:

Oportunizm — największym niebezpieczeństwem Pozycje frontu pokoju uległy wzmocnieniu

RZYM, PAP. — W dniu 25 września przywódca włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti wygłosił przemówienie na posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Togliatti podkreślił, że największe niebezpieczeństwo dla partii stanowi oportunizm, będący następstwem iluzji, jakie powstały wśród wielu członków partii w okresie, gdy komuniści brali udział w rządzie. Część członków partii zapomniła, jakie są podstawowe założenia walki politycznej, zapomnieli, że walka polityczna w społeczeństwie podzielonym na klasy jest naczelnym zadaniem partii. Niektórzy towarzysze w momencie, kiedy spotkali się z zorganizowanym oporem klasy burżuazyjnej stracili jasną perspektywę, którą daje program polityczny partii komunistycznej.

Togliatti zwrócił następnie uwagę, że pojęcie demokracji ludowej nie zostało należycie zrozumiane przez wielu komunistów. Często było ono interpretowane jako dążenie do socjalizmu na drodze kompromisowej i bez walki.

„Wybory 18 kwietnia — oświadczył Togliatti — które powinny były wskazać że droga pokojowej budowy socjalizmu jest zamknięta, doprowadziły niektórych komunistów do odchyleń oportunistycznych często maskowanych frazeologią rewolucyjną”.

Po zaznaczeniu, że obecna sytuacja na świecie, a więc i we Włoszech, nacechowana jest wzmagać się walką klasową, Togliatti stwierdził, że głęboki konflikt między kierownikami Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, a innymi partiami komunistycznymi oraz zdradą jednolitego frontu sił demokratycznych i socjalistycznych przez kierowników KPJ — są dowodem wzrastającego oporu sił reakcyjnych, które starają się osłabić pod-

stawy ustrojów demokratycznych, i które szukają sobie sprzymierzeńców.

„W tej sytuacji — powiedział Togliatti — największym, zagrażającym nam niebezpieczeństwem jest w obliczu ofensywy najbardziej reakcyjnego kapitalizmu utrata poczucia własnych sił. JEST TO NIEBEZPIECZEŃSTWO OPORTUNIZMU...”

Jako przykład niedoceniania własnych sił i przeceniania sił nieprzyjaciela, Togliatti podał uleganie wpływom propagandy wojennej imperialistów. Propaganda ta pragnie zasugerować, że wojna bezpośrednio zagraża, że nie można jej uniknąć, a to w tym celu, żeby wywołać przerażenie i panikę, które mogłyby wpłynąć na zmianę w układzie sił.

„Walka jaką toczy — oświadczył To-

gliatti — jest walką o pokój. Możemy z zadowoleniem stwierdzić, że w ostatnich miesiącach pozycje frontu pokojowego wzmocniły się znacznie i że manewry prowadzone w celu rozbicia obozu pokojowego i izolowania Związku Radzieckiego, stojącego na czele tego obozu, spełzły na niczym...”

Pod koniec dyskusji, wiceprzewodniczący partii Longo wygłosił krótkie przemówienie, reasumując główne punkty debaty. Oświadczył on m. in. że przed Włoską Partią Komunistyczną otwiera się perspektywa walki, ofensywy i zwycięstwa. Włoska Partia Komunistyczna musi pociągnąć za sobą szerokie masy i dać impuls do nowego ugrupowania sił politycznych i społecznych, zdolnych do stworzenia rządu prawdziwie demokratycznego.

Rozdźwięki między Wielką Brytanią i USA

Minister Cripps niezadowolony z polityki Departamentu Stanu wobec Anglii

WASZYNGTON, PAP. — Do Waszyngtonu przybył brytyjski minister gospodarki Cripps. W kolach dziennikarskich podaje się, że wizyta Crippsa pozostaje w związku z rozdźwiękami brytyjsko-amerykańskimi na tle planu Marshalla.

Jak wiadomo, Wielka Brytania pragnie zachować swe wpływy w swych koloniach i dominiach, podczas gdy Departament Stanu pragnie zdobyć rynki imperium brytyjskiego dla kapitału amerykańskiego. Rząd amerykański wywiera równocześnie nacisk na Wielką Brytanię, aby bez zastrzeżeń wzięła udział w europejskiej organizacji marshallowskiej na takich samych prawach, jak inne kraje marshallowskie. Rząd brytyjski dąży jednak do tego, aby zająć w organizacji marshallowskiej stanowisko uprzywilejowane i przodujące.

Minister Cripps na konferencji prasowej

pośrednio krytykował zamiary amerykańskie wobec Wielkiej Brytanii. Stwierdził on, że należy unikać pośpiechu w kształtowaniu europejskiej organizacji współpracy gospodarczej. Zaznaczył on z naciskiem, że kraje Europy Zachodniej nie są jeszcze przygotowane do realizowania planów współpracy w skali, jaką projektuje Waszyngton.

Mówiąc po prostu, imperialiści angielscy nie życzą sobie, aby imperialiści amerykańscy pokonali imperium brytyjskie w zamian za nędzne grosze w ramach tak zwanego planu Marshalla. Cripps pragnąłby coś utargować dla kapitalistów angielskich. Czy mu to się uda? Można w to wątpić, znając żarłoczne apetyty „dobrodziejów” z Oceanu.

W każdym razie staje się coraz bardziej widoczne, iż naród angielski ma już po uszy kurateli „zbawców” z USA.

Oszczędnie gospodarujemy energią elektryczną Ograniczenie norm zużycia prądu

WARSZAWA PAP. Z dniem 1 października br. w środkowej i południowej części kraju wprowadzone zostaną, w związku z jesienno-zimowym znacznym zwiększeniem zapotrzebowania na prąd, ograniczenia norm zużycia energii elektrycznej.

Ograniczenia te nie dotyczą terenów, podległych zjednoczeniom energetycznym okręgów: gdańskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i białostockiego.

Wprowadzone normy podyktowane są przede wszystkim głęboką troską o zapewnienie równomiernej i nie zmniejszonej ilości dostawy energii elektrycznej wszystkim odbiorcom. Zabezpieczyć mają one również życie gospodarcze przed niepożądanymi skutkami, jakie wywołać może nadmierne przeciążenie zakładów energetycznych w okresie jesieni i zimy.

Miesięczne normy zużycia energii elektrycznej dla Warszawy ustalone zostały dla mieszkań jednoizbowych na 20 kwh, dla 2-u izbowych — 30 kwh, 3-izbowych — 45 kwh 4-izbowych — 60 kwh oraz dla każdej następnej izby — 15 kwh. Dla lokali nie mieszkalnych t. j. sklepów, warsztatów, biur itp. miesięczne kontyngenty zużycia prądu ustalone zostaną w wysokości 75 proc. zużycia w odpowiednich miesiącach roku ubiegłego.

W stosunku do zakładów przemysłowych zjednoczenie energetyczne w porozumieniu z nim i po zapoznaniu się z charakterem

ich pracy ustala pewne maksymalne normy zużycia prądu, z jakich wolno im będzie korzystać w czasie szczytów.

Kontyngenty zużycia prądu w osiedlach podstolecznych, jak również na terenach po pozostałych okręgach energetycznych (poza warszawskim) wyniosą: dla mieszkań jedno izbowych — 20 kwh miesięcznie, 2-izbowych — 25 kwh, 3-izbowych — 30 kwh, dla mieszkań 4-ro i ponad 4-ro izbowych — ustala się normę w wysokości 45 kwh miesięcznie.

Zarówno w Warszawie, jak i na prowincji dla rodzin posiadających dzieci poniżej lat 3 przysługują będą dodatkowe ilości po 8 kwh na dziecko. Nadwyżki te uzyskiwać będzie można na podstawie złożonych za-

459 milionów na remonty domów i inwestycje Z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej

Na odbytym w dniu wczorajszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej rozpatrywana była między innymi sprawa dodatkowego budżetu nadzwyczajnego Zarządu Miejskiego, mianowicie sprawa kredytu 302 milionów złotych, jaki Rada Państwa przyznała na remonty budynków mieszkalnych i inne inwestycje miasta Łodzi.

Przyznana przez Radę Państwa suma 302 milionów złotych powiększona została o 95 milionów, zebranych przez Zarząd Miejski za przy-

świadczeń administracji domów.

Na zwiększenie kontyngentu dostawy energii elektrycznej mogą liczyć również lokale kompletnie zelektryfikowane, a nie posiadające urządzeń gazowych.

Ponieważ zasadniczym celem ograniczenia konsumpcji energii elektrycznej jest zmniejszenie zużycia prądu stawki opłat za każdą kilowat-godzinę ponad kontyngent będą większe w porównaniu z rokiem ubiegłym. Za 1 kwh ponad normę opłata od lokali mieszkalnych wyniesie 25 — zaś dla lokali nie mieszkalnych zostaje wprowadzona podwójna stawka opłaty normalnej t. zn. 30 zł za 1 kwh (przy taryfie 2a) i 60 zł (przy taryfie 2b).

dział lokali użytkowych oraz o 61 milionów zebranych z innych źródeł. Łączna suma przeznaczona na roboty inwestycyjne wynosi 459.250.000 złotych.

Z sumy tej przeznaczono zostało na budownictwo mieszkaniowe 231 milionów, na uzupełnienie sprzętu ZOM-u 50 milionów, na reparaację studzien i wodociągów 10 milionów, pozostała zaś suma użyta będzie na rozbudowę linii tramwajowych, na remonty zakładów kąpielowych i inne inwestycje.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Wiedział to pan już wtedy?

— Nie. Wtedy jedynie przypuszczałem to wszystko, o czym dziś mogę mówić z całą pewnością. Już w pierwszym dniu pobytu syna mojego w Łodzi jego stan równowagi został zdruzgotany.

— Wizyta u Jełowickich?

— Nie tylko. Kontrastem światów! Wezwałem go telegraficznie z Warszawy, aby mu zakomunikować, że nie mam pieniędzy na kontynuowanie jego studiów. Nie wiedziałem, iż zdobył już tytuł magistra i studia ukończył przed dwoma tygodniami. Skrócił je o rok, pojąłem wtedy, jak uparcie dążył do nowego życia. Tym innym życiem była Warszawa, tymczasem ściągnąłem go tu do naszego miasta w czasie strajku i pokazałem nagłe przeżycie. Doznał zawrotu głowy. Czuję, że szło ku gwałtownym wypadkom. W atmosferze nagle obumarłego miasta zbliżyliśmy się z każdym krokiem do przełomu, choć nie wiedziałem, czego ten przełom miał doty-

czyć. Rozmyślałem z trwogą o nadchodzących chwilach, gdy listonosz przyniósł już dość późno ekspresową przesyłkę z Warszawy od inżyniera Szymczyka. Był to ten karabin, który syn mój zabrał później ze sobą, aby zabić dyrektora Glücka.

— Wiedział pan syna przed jego wyjściem na wyprawę?

— Ta przesyłka tak mnie zdenerwowała, że choć byłem tego dnia bardzo zmęczony, czekałem wytrwale na powrót Andrzeja. Jego twarz zdawała się dyszeć chęcią mordu. Myślałem wtedy, że bierze udział w ruchu strajkowym po stronie robotników i ta broń, która nadeszła, ma być użyta do walki.

Właśnie. Znajdujemy się w bardzo ważnym punkcie niezwykle zakłanych spraw. Czy syn pański nie był w zmowie z Michałem Korcem?

Wawrzyniec Wierucki okazał prawdziwe zdumienie.

— Nie. To jest wykluczone! — Bardzo

energicznie wykrzyknął stary Wierucki. — Korc i robotnicy wyszli z tego podwórza, aby przez ogrody dostać się na teren fabryki Rosenthala od strony ulicy Gdańskiej. Syn mój wtedy leżał na tapczanie i zapewne nie miał jeszcze żadnej skonkretyzowanej myśli. Wychodziłem do niego z tego pokoju, aby jeszcze raz zbadać wyraz jego twarzy. Konkretna myśl mordu i wyprawy musiała narodzić się w nim później, gdy zasnąłem. Znam mimo wszystko syna swego bardzo dobrze, napewno poszedł na wyprawę najzupełniej sam. Przebudził się w nim mężczyzna, któremu inny mężczyzna odebrał podstępnie kobietę. Poszedł się mścić i poszedł sam, z całą pewnością sam. Ale mówił pan, że nie ma żadnej pewności, czy to on strzelił do dyrektora Glücka.

— Nie, nie ma, ale usiłował go zamordować, tylko go ktoś prawdopodobnie ubiegł. Zmniejsza to wprawdzie jego winę, ale nie usuwa jej całkowicie. Poza tym właśnie z karabinem historia jest bardzo dziwna. Od trzech dni policja poszukuje inżyniera Szymczyka, Macieja Walewskiego, u którego obaj chłopcy mieszkali i Natalii Grzybowskiej, wspólnej ich znajomej. To jest może poważniejsza sprawa niż morderstwo, dokonane na Glücka. Dopóki tamta sprawa nie zostanie rozwikłana, syn pana pozostanie w więzieniu.



Prasa francuska krytykuje decyzje mocarstw zachodnich w sprawie Berlina

Prasa francuska wysuwa daleko idące zastrzeżenia wobec decyzji państw zachodnich wniesienia pr. temu Berlina przed Radę Bezpieczeństwa ONZ, podkreślając zarówno brak kompetencji tej organizacji, jak i obawę pogorszenia stosunków w Europie. Dzienniki postepowe zaznaczają, że inicjatywa Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zmierza w istocie do zdyskwalifikowania ONZ i przekształcenia go w organizację antyradziecką.

Rozważając problem prawny zagadnienia, „Franc Tireur” pisze:

„Jeżeli Rada Bezpieczeństwa zdecydowałaby, że sprawa Berlina zagraża pokojowi (art. 39 Karty), Związek Radziecki będzie mógł skorzystać z prawa weta. Jeżeli Rada uzna, że chodzi o zwykłą różnicę zdań (art. 27 Karty), potrzeba większości 7 głosów, jednakże należy liczyć się ze sprzeciwem Ukrainy, tak że — przy nieobecności 4 zainteresowanych mocarstw — głosowałoby za taką uchwałą najwyżej 6 państw. W obu więc wypadkach dochodzimy do impasu. Podejmując swoją inicjatywę, mocarstwa zachodnie utrudniają podjęcie ponownych rozmów”.

Analogiczny wywód prawny podaje „Liberation”:

„oczywistym rezultatem zerwania rozmów moskiewskich będzie zdyskwalifikowanie ONZ. W międzyczasie należy oczekiwać wzmożenia „zimnej wojny”. Jest rzeczą bardzo problematyczną, czy Rada Bezpieczeństwa będzie mogła powziąć skuteczną decyzję”.

„Ce Soir” ujawnia, że zgoda Francji została uzyskana pod wpływem nacisku Marshalla. Celem inicjatywy państw zachodnich — pisze dziennik — jest przekształcenie ONZ w instrument polityki antyradzieckiej”.

Posel ZSRR w Finlandii protestuje przeciw wznowieniu działalności faszystów

HELSINKI PAP. — Posel ZSRR w Finlandii — Sawonienkow złożył u ministra spraw zagranicznych Finlandii — Enkela — protest, w którym zwrócono uwagę ministerstwu spraw zagranicznych Finlandii na wznowienie działalności „Związku Strzelców”, będącego organizacją militarystyczną, która została, na podstawie umowy pokojowej z ZSRR, rozwiązana przez władze fińskie. Nota rządowa wyraża nadzieję, że władze fińskie powezną odpowiedzialnie kroki w celu likwidacji działalności tej faszystowskiej organizacji wojskowej.

Podwyżka taryfy kolejowej we Francji

Ceny biletów podniesione zostały od 35 do 60 procent

PARYŻ PAP. — W dzienniku urzędowym ukazało się we wtorek rozporządzenie o generalnej podwyżce taryf francuskich kolei państwowych. Podwyżka wynosi od 22,14 procent dla towarów i do 60 procent, jeśli chodzi o bilety pasażerskie na liniach podmiejskich. Bilety III-iej klasy na głównych liniach podwyższono o 35 proc. Zwiększone taryfy wchodzi w życie z dniem 4 października.

Jak Wall-Street oswobodziła „czarodzieja“ III Rzeszy

Drogi Hjalmar Schachta do... antyfaszyzmu

Berlin — we wrześniu

„Przy pomocy swej polityki kredytu Niemcy potrafiły stworzyć dla siebie przemysł zbrojeniowy, który nie ustępuje przemysłowi najbardziej nowoczesnych państw; nasze osiągnięcia w dziedzinie zbrojeń umożliwiły nam zdobycie sukcesów na polu politycznym... Oto polityka finansowa, której skutki dobroczynne będą wkrótce oczywiste dla każdego. Nie jest ona bynajmniej sama przez się „cudem“, natomiast to cudowne zjawisko w naszym życiu mamy do zawdzięczenia jedynie naszemu „führerowi Adolfowi Hitlerowi“...

Te „głębokie“ i pełne małżowiny wazeliny słowa wyrzekł w 1938 roku dyktator i „czarodziej“ finansowy Trzeciej Rzeszy, Hjalmar Schacht przemawiając na posiedzeniu Rady Gospodarczej w Berlinie. Hitler stał wówczas u szczytu swej potęgi, która w znacznej mierze oparta była na fundamentach **zbudowanych przez Schachta** dzięki „polityce kredytu“, uzyskanego również w kołach finansowych Wallstreet.

Hjalmar Schacht, starszy mężczyzna w binoklach o czerwono-krwistej twarzy i siwych włosach, czyli o t.zw. „budzącej zaufanie“ po wierzchołności, stworzył nie tylko podstawy dla rozwoju najbardziej brutalnej przemocy, jaka kiedykolwiek w historii świata mogła opanować naród i państwo. Finansując gorliwie i z powodzeniem niemieckie zbrojenia, umożliwił on najbardziej okrutną agresję, której głównym zadaniem miało być przekształcenie narodów Europy Wschodniej w plemię niewolników, pracujących pod knutem hitlerowskiej gwardii na plantacjach Schachta — „czarodzieja finansowego“ w nowym „tysiącletnim“ ustroju.

NADZIEJE SCHACHTA

W sierpniu 1939 roku, gdy **napad na Polskę był już przygotowany**, a w niemieckiej Kwaterze Głównej trwały gorączkowe narady nad formą prowokacji, która umożliwiłaby zajęcie Polski, bez żadnych przeszkód ze strony mocarstw zachodnich, Schacht był bardzo daleki od myśli, że hitlerowska agresja na Polskę wywoła aż pożar światowy. Ufny w pomoc finansową i poparcie polityczne swoich amerykańskich przyjaciół, a lekceważąc wpływy Roosevelta, Schacht był przekonany, iż **przemysł amerykański wspomógł Niemcy w ich wojnie przeciwko Wschodowi**, mając już wtedy na myśli śmiertelnego i najpotężniejszego wroga hitlerizmu — Związek Radziecki.

Pierwszy okres wojny zdawał się potwierdzać nadzieje Schachta: zarówno wizyta amerykańskiego attaché wojskowego w Berlinie

w niemieckim sztabie generalnym, wyrażającego gratulację z okazji „sukcesów w Polsce“ (co wyszło obecnie na jaw w czasie procesu b. szefa sztabu Haldera), jak i późniejsza ścisła współpraca amerykańskiego wielkiego przemysłu z I G Farben Industrie, wskazywały wyraźnie na zamiary wyciągnięcia przez fabrykantów broni po tamtej stronie Oceanu jaknajwiększej korzyści z walki i cierpienia, jakie stały się udziałem ofiar największego w dziejach świata ludobójstwa.

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA

Dalsze lata wojny przyniosły Niemcom szereg zmian i niespodzianek, aż doprowadziły je do **największej niespodzianki**, którą był rok 1945 i kapitulacja. Ale choć w wyniku klęsk i niepowodzeń jakie dotknęły „niezwyciężony“ Wehrmacht, Hitler odwoływał, a nawet wsadzał do więzienia swoich generałów, Schacht — generał finansów, niemal do ostatka pozostawał u szczytu dostojności, które zachował dopiero lipcowy zamach na Hitlera.

Okres po kapitulacji był dla Schachta **krótkim pasmem rozczarowań i niepowodzeń**: zamiast, jak przypuszczał, stać się jednym z najbardziej niezbędnych i użytecznych dla Amerykan pomocników, trafił do więzienia norwberskiego i na ławę oskarżonych.

Pamiętam go jeszcze, jak siedział ostatni w pierwszym rzędzie, półodwrócony od reszty zbrodniczej kompanii, z wyrazem obrażonej niewinności na twarzy i przysłuchiwał się obradom, jakby wszystkie mowy oskarżycielskie nie dotyczyły się jego osoby, osoby Hjalmar Schachta.

P WPLYWOWI OBROŃCY amiantem dzień ogłoszenia wyroku i zdumienie, jakie opanowało nas wszystkich na wieść o tym, że Schacht jest „uniewinniony“. Z chwilą ogłoszenia tego wyroku stało się jasne, że na widownię wystąpiły **wpływy amerykańskiego kapitału**, które w sprawie ukarania Schachta założyły swoje pierwsze veto...

Pierwsze, ale nie ostatnie: gdy bowiem z więzienia amerykańskiego trafił „czarodziej finansowy“ do niemieckiego obozu i do „prałni“ denazyfikacyjnej puszczono w ruch cały aparat interwencji i stosunków aby wyprowadzić starego kunktatora na wolność, co też ostatecznie nastąpiło.

„Ale Schacht nie wyszedł na wolność samotnie: — te ręce, które aż po przez Ocean potrafiły sięgnąć do drzwi jego celi i otworzyć je, spowodowały również uwolnienie von Schrödera, milionera niemieckiego, jednego z najbogatszych bankierów hitlerowskich, te same ręce wybieliły Thyssena, który doprowadził do skutku „małżeństwo“ Hitlera z niemieckim ciężkim przemysłem, te same ręce kierowały piórem amerykańskich sędziów kiedy ci podpisywali wyroki, uniewinniające dyrektorów IG Farben, którzy nasycali cyklonem kamery śmierci w obozach.

„MÓJ OBRACHUNEK Z HITLEREM“

A więc: Schacht jest na wolności i pisze, Thyssen jest na wolności i pisze. Obaj ci męzowie **dziś są oczywiście antyfaszystami** i obaj gromią hitlerizm, podając się niemal za bojowników ruchu podziemnego.

Schacht napisał „Mój obrachunek z Hitlerem“ (sto tysięcy egzemplarzy!).

Thyssen napisał w języku angielskim „I paid Hitler“ — „Placiłem Hitlerowi“. W obu książkach jest mowa o niemieckim przemyśle i o stosunkach panujących w partii hitlerowskiej. I w obydwóch książkach można wyczytać między wierszami jednakową prawdę, którą wypowiedział zresztą niedawno na jednym z procesów — dr Max Schlenker, były kierownik Związku Gospodarczego w Nadrenii. Oświadczył on mianowicie: „wszystkie partie Republiki Weimarskiej, z wyjątkiem jednej partii komunistycznej, były finansowane przez ciężki przemysł niemiecki.“

Zdaniem Schlenkera było więc „zupełnie normalne“, że przemysł ten później **finansował również i ruch hitlerowski**, placąc na jego rzecz w pierwszym okresie dotację równą tej, którą wspomagał socjaldemokratów.

Kapitał to, w ustach byłego magnata przemysłu niemieckiego, oświadczenie należy mieć na uwadze w chwili, kiedy w Niemczech Zachodnich odbywa się **renesans ciężkiego przemysłu** oraz intronizacja tych, którzy jak Schacht lub Thyssen kładli finansowe i gospodarcze podstawy neogermańskiego imperium.

Leopold Marschak

To i owo

Pan starosta

Ludzie u nas jeszcze, proszę was, tu i ówdzie — jak by to powiedzieć — źle wychowani i czynnikowi administracyjnemu zbyt mało szacunku tudzież poważania okazują.

Ot, byłem w zeszłym roku w pewnej wsi na dożynkach. Uroczystość wyznaczona na godzinę trzecią (po południu, ma się rozumieć) — o piątej jeszcze nie miała początku.

— Co jest, do stu dziur w moście? — zapytałem zniecierpliwiony — czemu właściwie nie zaczynacie?

— Nie można — odpowiedzieli organizatorzy — Pan starosta mają przyjechać, nie wypada bez niego zaczynać...

— Hm, hm — podrapałem się w głowę — bez starosty — faktycznie jakoś nijako. Tylko czy aby naprawdę przyjedzie? Może — nie zaproszony?

— Zaproszony — przecięli moje wątpliwości organizatorzy — Właściwie powiedziawszy to się nawet sam zaprosił. — Będę — oświadczył u was napewno.

Godzinę jeno widać niedokładnie wyznaczył albo też pomylił, gdyż siódma zaczęła dochodzić, a jego, jak nie ma, tak nie ma. I tu właśnie chłopom grzeczności, proszę was nie stało: zamiast czekać w dalszym ciągu — zaczęli dożynki i skończyli bez pana starosty. A wielka szkoda, bo już koło dziewiątej wieczorem pan starosta przyjechał i bardzo był niezadowolony, że uroczystość się odbyła bez jego udziału. Trzeba jednak przyznać, że postąpił z organizatorami dożynek łagodnie i żadnych następstw z tak oczywistego braku szacunku dla „władzy“ nie wyciągnął.

Jeżeli wspominać o powyższym wypadku, to dlatego, że czytałem w ostatnich dniach o starości znacznie surowszym. Wyjechał, uważając, sobie na inspekcję, w czasie której nie robił nic innego, tylko zwracał uwagę na drożników, kolejowych.

Ze źle wykonują swą pracę? Nie. Ze nie potrafią się „zachować“ wobec pana starosty. Zaraz też po powrocie z inspekcji pan starosta wydał okólnik pouczający o kulcie dla czynników administracyjnych.

Gdy drożnik zobaczy z daleka pana starostę — „stało“ w okólniku — winien podbiec do niego galopkiem, zatrzymać się w odległości 2-3 metrów i z obnażoną głową (względnie z palcami przytkniętymi do daszka czapki) zameldować się „posłusznie na rozkaz“.

Ano, grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą, przeto — myślę — dobrze uczynił ów pan starosta, że dał sobie trud krzewienia bon-tonu, savoir-vivre'u i w ogóle salonowego kodeksu karnego — jak mówi Wiech — wśród niższych funkcjonariuszy P.K.P. Tylko że, psiakość, w związku z wyżej wymienionym okólnikiem przypomina się nam pewna anegdota o pewnym kacyku przedwojennym. Kacyk ów miał pewnego dnia zwiedzić szpital dla umysłowo chorych w Kochanówku. Personel szpitala — widząc o tym, że „dygnitarz“ jest ogromnie łasy na objawy czci i hołdu — poinformował kuracjuszy, iż gdy kacyk się ukaże na sali — wszyscy winni entuzjastycznie go powitać gromkim: hurra, niech żyje itd. I faktycznie — ledwie kacyk się pokazał w korytarzu szpitalnym — ustawieni w szeregu pacjenci Kochanówka nie zawiedli, z wyjątkiem jednego, stojącego w szarym końcu. „Dygnitarz“ to zauważył i podszedłszy do „knąbrnego“ osobnika — zapytał ciekawie:

— No, a pan? Czemuż to pan nie wita mnie jak należy?

— A bo ja wariat? — burknął zapytany. Ja tu przecież za dozorcę. Otóż — ku wiadomości pana starosty, który wydał „okólnik“ dla drożników: drożnicy, proszę pana, — to także „nie wariaci“. I nie należy z nich robić „wariatów“, zwłaszcza przy pomocy „pisma urzędowego“, bo to — w dzisiejszych warunkach — może się tylko źle skończyć... dla pana starosty.

E. Tam

FABRYKA — ZAPOMNIANA PRZEZ WSZYSTKICH PZPB im. Konopnickiej Dyrekcji Dziewiarskiej i Związkowi ku uwadze

Od ostatniego zebrania załogi PZPD im. M. Konopnickiej, które odbyło się prawie pół roku temu (!), wiele nagromadziło się w fabryce spraw domagających się omówienia. Rada Zakładowa nie kwapi się ze zwołaniem nowego zebrania, a przynajmniej jakoś nie ma komu. Wobec takiej sytuacji czujemy się w obowiązku omówić pewne sprawy, którymi szczególnie powinny zainteresować się związki zawodowe, a może i... Komisja Specjalna.

MARNOTRAWSTWO NA KAŻDYM KROKU

Hasło podniesienia rentowności zakładów przemysłowych przez oszczędzanie, zda się ominęło PZPD im. Konopnickiej. W każdym razie nie jest ono tam znane. Dotyczy to zarówno centrali przy ul. Wólczńskiej, jak i oddziału „Kilińszczanka“ przy ul. Kilińskiego.

Weźmiemy na pierwszy ogień księgowość materiałową, jeśli „to“ można nazwać księgowością. Jak dotychczas, nikt nigdy dokładnie nie wiedział, co fabryka otrzymała i co wydała. Sprowadzona przez nowego dyrektora kontrola po kilku godzinach bezowocnych usiłowań, musiała zrezygnować z poszukiwań, gdyż w takiej płatności, jaką przedstawiają sobą księgi pozbawione umyślnie niektórych kartek, nie mogła się rozcząć.

W magazynie wyrobów gotowych leży masa nikomu zda się nie potrzebnemu towaru, bo gnijącego sobie spokojnie, tudzież „konsumowanego“ przez szczury. W „Kilińszczance“ znów, z powodu braku odpowiedniego magazynu, farbowana przędza leży rozrzucona w korytarzu, co oczywiście wpływa ujemnie na jej jakość. Prócz tego w „Kilińszczance“ dzieją się takie cuda, że gdy przychodzi partia przędzy do farbowania, wagi, powiedzmy, 999,9 kg., to odbiorca kwituje po tym również 999,9 kg., choć każdemu wiadomo, że podczas farbowania pewna ilość przędzy zostaje w kotle.

Kto na tym traci i kto na tym zarabia?

„ZŁOM“, KTÓRY WART MILIONY

Na terenie tej samej „Kilińszczanki“ cierpiącej na brak magazynu, stoi budynek, który no ujrza nicieci gruzu mógł by do-

skonałe służyć za magazyn. Pod gruzami tego budynku leżą drogocenne maszyny i niszczeją. Nie potrzeba zresztą pod gruzami aż zaglądać. Całe podwórko farbiarni zasiane jest maszynami i częściami. W centrali, na Wólczńskiej, pod samym okiem dyrekcji, również można znaleźć wiele drogocennego sprzętu, którym zawałone są piwnice i strychy.

HIGIENA I BEZPIECZENSTWO PRACY

Tu należy właściwie mówić o zupełnym braku wszystkiego, co się na higienę i bezpieczeństwo składa. Dla przykładu — choćby ustępy. Na cały kompleks budynków wielopiętrowych istnieje tylko jedna ubikacja — w podwórzu. Powoduje to oczywiście codzienną „wędrówkę ludów“ i ogromną stratę czasu. Szatni nie posiada żadna z sal. Ubrania swoje wieszają robotnicy albo na nieczynnych maszynach (stanowią one około 68 proc. parku maszynowego), albo... na kontaktach elektrycznych. O takim „lüksusie“, jak umywalnie, robotnicy nie śmiały nawet marzyć.

Każdy krok robotnika, zwłaszcza na dziedzińcu, musi być dokładnie obliczony. Nie uważa bowiem może pociągnąć za sobą kaleson. Nie łatwiejszego w PZPD im. Konopnickiej, jak potknąć się o jakąś część, lub zgola całą maszynę, które dzięki bezplanowej komasacji zapełniają wszystkie przejścia.

Na murach fabrycznych, przy wszystkich wejściach widnieją plakaty zabraniające palenia na terenie fabrycznym. Słusznie. Ale dlaczego na oddziale raszli stoi sobie bezkarnie poczciwy prymus, na którym roztapia się wosk? Łatwopalny materiał znajduje się dosłownie o krok.

Bardzo, trzeba przyznać, dowcipnie unika kierownictwo mandatu karnego za nie przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie pożarowym. Gdy w biurze zjawia się inspektor pożarnictwa, ktoś z kantoru biegnie na górę i dowód rzeczowy wędruje do ciemnego kąta.

Prawda, że pomysłowo?

SPRAWA SOCJALNE

Była świetlica, a przy niej chór i sekcja dramatyczna. Świetlice zamieniono na ma-

gazyn nieczynnych maszyn, chór i sekcja rozpadły się. Gdzie ma się zbierać młodzież fabryki stanowiąca większość zatrudnionych?!

A tymczasem lokal na świetlicę jest. I to ładny lokal. Stołówka bowiem mieści się w dwóch dużych salach. Jedna z nich z całym powodzeniem może być zużytkowana na świetlicę bez uszczerbku dla stołówki.

Bardzo krótkowzroczny musi być kierownik Wydziału Socjalnego, jeśli tego nie widzi.

W przeciwieństwie do wyglądu zewnętrznego, PZPD jest jedną z najgorszych fabryk pod każdym względem. Co spowodowało taki stan rzeczy? To, że ani organizacja partyjna nie przejawiała troski o fabrykę i załogę (nie możemy brać poważnie tłumaczenia iż „raport był wysłany“), ani Rada Zakładowa, która jeśli nie mogła żadnego z poruszonych zagadnień rozwiązać we własnym zakresie, winna była alarmować aż do skutku władze związkowe, ani oddział Związku Zawodowego, który nie dostrzega tych rzeczy i nie walczy o uregulowanie tych spraw, które przecież dadzą się uregulować, ani Dyrekcja branżowa, która zamknęła się, jak widać w czterech ścianach, i nie widzi co się dzieje w podległych fabrykach.

Może obudzą się ze śpiączki wszyscy odpowiedzialni za zło, które dzieje się w PZPD im. Marii Konopnickiej.

S. Klimczak

Polskie fabryki współzawodniczą z czeskimi zakładami pracy

Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Orzeł“ w Mysłakowicach (pow. jeleniogórski) współzawodniczące z czesiosłowackim Kombinatem Przemysłu Lniarskiego „Textlen“ w Trutnowie, wykonały w sierpniu br. plan produkcyjny w przedziale w 118,8 proc. i w tkalni w 119,2 proc., co stanowi poważny wzrost wydajności w stosunku do ubiegłego miesiąca oraz przewagę punktów remienniczych

Obydwie współzawodniczące fabryki wymieniają między sobą rezultaty każdego miesiąca, a komisja sędziowska ustala wyniki.

Po zakończeniu okresu współzawodniczenia między polskimi a czeskimi zakładami, zwycięski zakład otrzyma sztandar pracy, 20 przodowników i 10 dzieci przodowników pracy zwycięskiego zakładu udadzą się na 2-tygodniowe wczasy do kraju i na koszt „zwycięzcy“ zakładu pracy.

PPS wejdzie do Zjednoczonej Partii jako nurt zdrowy ideowo i czysty społecznie

Deklaracja CKW PPS — zaaprobowana przez Radę Naczelną

W czasie ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej PPS w dniu 22 września r.b., zaaprobowana została deklaracja uchwalona 17 bm. na posiedzeniu CKW PPS na wniosek tow. St. Arskiego, Feliksa Boranowskiego, J. Cyrankiewicza, Tad. Cwika, Henryka Jabłońskiego, St. Matuszewskiego, A. Rapackiego, Wl. Reczka, M. Rybickiego i H. Świątkowskiego.

Wstępna część deklaracji poświęcona jest zagadnieniu walk ideologicznych w łonie PPS na przestrzeni całego okresu historycznego, który dobiega obecnie końca i związku ze zbliżającym się połączeniem obu partii robotniczych. Cały ten okres — według deklaracji — zapożyczony był walką między samymi rewolucyjnymi, robotniczymi w PPS a i formistyczną, nacjonalistyczną i oportunistyczną prawicą, która traktowała hasła socjalistyczne jako sztywny dla realizacji wrogich dla siebie robotniczych celów.

W walce tej chwilami wzrastały wpływy i wici, chwilami zaś górę brała prawica. Okres szczególnego nasilenia akcji lewicowej w PPS były ostatnie lata przedwojenne, kiedy czynne były grupy „Piomieni”, „Dziennika Popularnego” i „Lewego Toru”, w których skupiały się jednolitefrontowe i antyfaszystowskie elementy PPS. Podczas okupacji z tych grup powstała RPPS, która stanęła na stanowisku jednolitej walki o niepodległość z walką o władzę ludu, z walką o socjalizm. Po oczyszczeniu się z dywersyjnych elementów, RPPS brała udział w tworzeniu Krajowej Rady Narodowej i realizowaniu związanej z tym koncepcji sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Odrodzona PPS nawiązała zasadniczo do linii politycznej RPPS. Kroczyła ona mimo wielu błędów i wahań po słusznej drodze, siły lewicy w Partii wzrastały pomimo stawianych jej trudności. Trzon kierownictwa stopniowo przezwyciężał błędne koncepcje i wahania, przechodził na słuszne rewolucyjne pozycje, aż wreszcie spotkał się z lewicą partyjną na gruncie zasadniczego odrzucenia wszelkich pryncypów i centrystowskich poglądów, na gruncie marksizmu-leninizmu.

Ta ewolucja na lewo wzmocniła PPS ideologicznie. Jednakże w przededniu zjednoczenia muszą być przezwyciężone wszystkie fałszywe koncepcje i niejasności, trzeba do końca przemycić błędy poprzednich okresów i usunąć resztki fałszywych koncepcji.

„Nie wolno dopuścić do tego, głosi deklaracja, by w przyszłej Zjednoczonej Partii pepesowy stanowił element chwilowy i podany na wpływy wroga klasowego”.

Przytaczając przykład zbawionego oddziaływania na hart i siłę PPR krytyki i samokrytyki błędnych poglądów, deklaracja wywodzi: „Musimy i my określić wezłowe punkty dotychczasowych wahań i błędów, nazwać je po imieniu, ujawnić je przed całą Partią i wykonać z świadomością mas członkowskich”.

Fałszywa ocena demokracji ludowej

W rozdziale I deklaracji czytamy: „Pierwszym kluczowym zagadnieniem jest sprawa oceny demokracji ludowej i charakteru państwa ludowego. W bardzo szerokich ramach naszych towarzyszy istniał w tej dziedzinie pogląd fałszywy. Legł on u podstaw szeregu fałszywych i szkodliwych koncepcji politycznych i gospodarczych.”

Istniał pogląd, dość szeroko rozpowszechniony wśród działaczy PPS, że demokracja ludowa jest „złotym środkiem” pomiędzy walką parlamentarną, uważaną za jedyną drogę do socjalizmu przez reformistyczną prawicę, a drogą rewolucyjnej walki klasowej. Bardzo często kładło się nacisk właśnie na to, co łączyło pozornie demokrację ludową z ustrojem burżuazyjnym - demokracją parlamentarną. Traktowano zasadnicze, rewolucyjne cechy demokracji ludowej jako chwilowe, wyrastające z warunków okresu wojennego i wojennego, jako naleciałości, które należy stopniowo likwidować.

Takie poglądy wyrażał m. in. tow. Julian Hochfeld.

Tego rodzaju poglądy są całkowicie sprzeczne z marksizmem-leninizmem.

DEMOKRACJA LUDOWA — to władza ludu, powstała na gruzach państwa wyzyskiwaczy, w warunkach wielkiej wojny przeciwko faszystowskiemu Niemcom i w wyniku wyzwolenia kraju przez Armię Czerwoną, co uchroniło Polskę przed zbrojną interwencją imperializmu. Władza ta jest urzędowym wyrazem rewolucyjnych założeń lewicowego nurtu ruchu robotniczego, wyrosła ona w oparciu o państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, rozwinęła się dzięki jego doświadczeniom, dzięki jego braterskiej pomocy i dzięki sołuszowi, który wiąże ZSRR z krajami demokracji ludowej. W tych warunkach demokracja ludowa sparaliżowała rodzimą reakcję i nie dopuściła do wojny domowej.

Demokracja ludowa — to rewolucyjna droga do socjalizmu, to nie jakiś filisterski „złoty środek” pomiędzy reformizmem, a władzą proletariacką. Państwo demokracji ludowej, jeśli nie chce sprzeniewierzyć się swym klasowym zadaniem, musi świadomie kroczyć naprzód ku socjalizmowi, ku zniesieniu wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, a więc należy do państwa umacniać, umacniać jego aparat i wywalczać mu stale większe możliwości spełnienia etajających przed nim zadań.

Z fałszywej teorii demokracji ludowej, jako symbolu reformizmu i rewolucyjnej drogi do socjalizmu, wynikał cały szereg fałszywych wniosków natury zarówno praktycznej, jak i ideologicznej.

Z tego źródła wyrósł opór części kierow-

nicstwa Partii i części kierownictwa ZPPS przeciwko koncepcji Rady Państwa, stanowiącej jeden z przejawów nowego, rewolucyjnego charakteru naszego państwa, z tego źródła wynikało przeciwstawianie się wszystkiemu, a różni państwo ludowe od „normalnej”, tzn. burżuazyjnej parlamentarnej demokracji. Wyrazem tego był artykuł tow. Stanisława Szwałbego, opublikowany po wyborach sejmowych, artykuł, który świadczy o niezrozumieniu

Szkodliwa teoria trzeciej siły

Z tej fałszywej teorii „złotego środka” między reformizmem a rewolucyjnym nurtem ruchu robotniczego, wynikały również teorie o równoległym rozwoju trzech zasadniczych sektorów gospodarki, uznanych w pierwszym okresie za wyzwoleniu. Tendencje do uwiecznienia granic między sektorami, jakie zostały wtedy nakreślone, występowały i wielu naszych towarzyszy, m. in. u tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego i Stanisława Szwałbego. Tendencja takie były zasadniczo fałszywe.

Używanie bowiem granic pomiędzy trzema sektorami życia gospodarczego, hamowałoby postęp w kierunku socjalizmu i równocześnie wywalało procesy odradzania się kapitalizmu. Tendencje do zachowania granic między sektorami, występujące u szeregu towarzyszy, odpowiadały niewątpliwie, niezależnie nawet od ich intencji, interesom burżuazji na obecnym etapie rozwoju. Przy pomocy tej samej teorii motywowane było również stanowisko niektórych towarzyszy z ogniw gospodarczych aparatu partyjnego — w ich liczbie również tow. Stanisława Szwałbego — którzy, poparci czynnie przez tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego, przeciwstawiali się rozbudowie państwowego aparatu handlowego, oraz ściślemu związaniu organizacyjnemu handlu spółdzielczego i całego aparatu spółdzielczego z polityką państwa ludowego, co ujemnie odbiło się na przebiegu „bitwy o handel” i osłabiło pozycję klasy robotniczej w walce ze spekulacją.

Opór ten utrudnił reorganizację spółdzielczości i poważnie opóźnił rozgromienie elementów spekulacyjnych w handlu hurtowym i detalicznym, pozwolił kapitalistom prywatnym osiągnąć dodatkowe zyski kosztem mas pracujących.

Odbicie tych samych dążeń, wyrastających również na gruncie fałszywej teorii „złotego środka” między socjalizmem a kapitalizmem, była postawa szeregu partyjnych działaczy gospodarczych, postawa praktycznie opóźniająca budownictwo socjalistyczne w naszym kraju, zwalnająca tempo rozbudowy naszego życia gospodarczego. Te poglądy musiały w swoich konsekwencjach prowadzić do gospodarczego uzależnienia Polski od krajów imperialistycznych. Aby umotywić te koncepcje, zaczerpnięto z arsenału argumentów zachodnio-europejskiego reformizmu, hasła pseudohumanizmu socjalistycznego. Przeciwnostawiano w sposób całkowicie niesłuszny i wykrętny humanizm dążeniem do szybkiej realizacji socjalizmu oraz dążeniem do całkowitego złamania reakcji.

Z tej samej teorii, z tego samego dążenia do możliwie szybkiego pozabawienia państwa demokracji ludowej jego rewolucyjnych cech i pociągnięcia go wstecz ku „normalnej” burżuazyjnej parlamentarnej demokracji, wyrósł również pogląd szeregu towarzyszy, którzy stali na stanowisku, że Partia nasza powinna odgrywać rolę „trzeciej siły” w stosunku do ówczesnego, reakcyjnego, związanego z podziemiem mikołajczykowskiego PSL z jednej strony, a PPR i innych partii bloku demokratycznego z drugiej strony. Towarzysze ci prowadzili politykę kłótenstwa mikołajczykowskiego PSL i kół b. AK, demoralizowania politycznego młodzieży, a przede wszystkim harcerzy polityką wygrzywania ich przeciwko PPR, szantażowania nimi PPR, sojuszu z nimi przeciwko PPR.

Politykę tę realizował w szczególności w ostatnim okresie pełnienia przezeń funkcji premiera, jak i później, tow. Edward Osóbka-Morawski, którego poprzednich zasług, jako współtwórcy RPPS, KRN i PKWN, nie można pominąć. Polityka ta, gdyby nie została sparaliżowana w porę, mogła poważnie utrudnić obronę demokracji ludowej w Polsce i ułatwić penetrację do naszego aparatu państwowego agentur amerykańskiego imperializmu — mikołajczykowców i WRN-owców.

Błędy centrizmu nie zostały przezwyciężone

Tutaj ujawnił się drugi istotny i do dzisiaj nie w pełni przezwyciężony zasadniczy błąd naszej Partii: **BRĄK DOSTATECZNE KONSEKWENTNEJ WALKI Z PRAWICĄ**, szczególnie na froncie ideologicznym. Zmusiliśmy do milczenia jawnie reformistyczne i nacjonalistyczne elementy. Ale jeśli te elementy mogą jeszcze ukrywać się w ogniwach naszej Partii, to dlatego, że nie przezwyciężyliśmy dotychczas w pełni centrystowskich dążeń do „godzenia wszystkich”, do jednoczenia w tej samej organizacji reformistów i rewolucjonistów, zwolenników walki z burżuazją i głosicieli kapitulacji przed burżuazją. Taka po-

przez niego istoty państwa demokracji ludowej.

Z tej fałszywej teorii wynikały postulaty „instytucjonalnego zagwarantowania swobód obywatelskich” w projekcie programu, opracowanym przez tow. Juliana Hochfelda, i żądanie naszych towarzyszy w KRN i w Sejmie, zmierzające do ograniczenia kompetencji, a nawet do likwidowania Ministerstwa Bezpieczeństwa.

Teorie tego rodzaju, a jeszcze bardziej wynikające z nich postulaty praktyczne, wychodziły na korzyść elementom reakcyjnym, i nie dziwnego, że właśnie one spotykały się z żywą sympatią mikołajczykowskiego wówczas jeszcze PSL.

Taka postawa w praktyce musiała prowadzić do sojuszu z kapitalistyczną reakcją przeciw rewolucyjnemu nurtowi ruchu robotniczego. W polskich warunkach była to droga analogiczna do drogi pryncypów socjalistów na Zachodzie, którzy stoczyli się do roli agentury kapitalistycznej reakcji i amerykańskiego imperializmu przeciw klasie robotniczej.

Polska odmiana tej teorii obiektywnie uniemożliwiała naszej partii budowanie wspólnie z PPR Polski Ludowej i kroczenie wraz z nią do socjalizmu i skazywałaby PPS na manewrowanie między PPR a mikołajczykowcami i WRN-owcami w poszukiwaniu chwilowych korzyści, a w konsekwencji groziłaby nieuchronnie Partii stoczeniem się na pozycje kontrrewolucji. Do tego prowadziły w swoich, nie zawsze uświadomianych sobie przez tych towarzyszy konsekwencjach, polityka tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego, realizowana przez tow. Bolesława Drobnera, Henryka Wachowicza, wspomaganą błędnymi sformułowaniami ideologicznymi tow. Juliana Hochfelda. I tow. Stanisław Szwałb w stosunku do PSL nie wykazał konsekwentnego zrozumienia jego reakcyjnej roli.

Praktycznym wyrazem schodzenia na manowce „trzeciej siły” była również polityka uzależnienia jednolitego frontu od takich czy innych partii demokratycznych oraz systematyczne nadużywanie „złotego środka” i „równorzędności” i „klucza partyjnego” przez niektórych towarzyszy. Towarzysze ci wywierali bowiem stały nacisk w tym kierunku na władze partyjne. Realnym obiektywnie sensem tych hasel mogło być w danej sytuacji tylko jedno — oraz bardziej osłabił jednolity front, aż do jego ostatecznego zerwania. Dlatego kampanię tę z takim entuzjazmem podtrzymywała prawica partyjna, jak np. tow. Bolesław Drobner w Krakowie, tow. Ryszard Obrączka wśród młodzieży, lub tow. Henryk Wachowicz w swych osławionych „Listach do przyjaciela”.

Skutkiem wypaczenia idei jednolitego frontu była również wypowiedź tow. Adama Kuryłowicza o przemyśle państwowym na szpaltach „Robotnika” i analogiczne artykuły tow. Jana Topińskiego w „Przeglądzie Socjalistycznym”.

Wyrazem tej kampanii był szereg wypowiedzi tow. Kazimierza Rusinka na szpaltach „Robotnika” i stanowisko, zajmowane przezeń w szeregu konkretnych zagadnień partyjnych.

Kampania rozluźniania jednolitego frontu spotykała się z wyraźnym poparciem wszystkich elementów reakcyjnych — od podziemnej grupy zarembowskich renegatów, poprzez mikołajczykowskie PSL, do klerykałów włącznie. Świadczy to najlepiej, jakie nadzieje wiązała z nią cała zjednoczona reakcja.

Powodzenie tej kampanii uczyniłoby z PPS narzędzie klas wyżyskujących przeciwko demokracji ludowej, narzędzie wroga klasowego przeciwko masom pracującym. Zarówno koncepcja „złotego środka”, jak i wszystkie inne, wynikające z niej na wskroś oportunistyczne i fałszywe, zębne dla Partii i dla Polski Ludowej koncepcje, nie zostały dostatecznie zdemaskowane przed Partią i wykorzystane w jej szeregach.

Kierownictwo Partii, pomimo wahań, nie dało się jednak zepchnąć na pozycję „trzeciej siły”. Potrzymało też, choć nieraz dopiero w ostatniej chwili i przy współpracy z PPR, zahamować inne, najbardziej szkodliwe akcje, idące w podobnym kierunku, ale nie doceniało całego niebezpieczeństwa, jakim koncepcje te groziły naszej Partii, nie doceniało całej głębokiej przepaści, jaka dzieliła je i podobne im koncepcje od koncepcji jednolitego frontu pojętego, jako droga do jednolitego frontu, budowanej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Polityka jest szczególnie niebezpieczna dla partii socjalistycznych, które chcą złamać w swych szeregach reformizm i oportunizm.

Taka polityka byłaby szczególnie niebezpieczna teraz, bo pozwoliłaby przemycić reformistów i oportunistów do Zjednoczonej Partii.

Nie przezwyciężyliśmy dotąd całkowicie centrizmu w naszych szeregach. Pokutuje jeszcze brak dostatecznego zrozumienia dla walki z reformizmem, dla konieczności głębokiej i zasadniczej rewizji reformistycznego i nacjonalistycznego bogażu, jaki obciąża wielu towarzyszy, dla konieczności wykarzowania z

ruchu robotniczego wszystkich elementów prawicowych, antyjednolitego i antymarksistowskich. Towarzysze z kierownictwa Partii często także ci, którzy rozumieją słuszność jednolitego frontu rewolucyjnej i socjalistycznej polityki Partii skłonni byli w dążeniu do pogodzenia wszystkich, do utrzymania wszystkich, a więc także i pryncypów w szeregach Partii, do zadowalania się ich pozornym podporządkowaniem słusznej linii Partii i skłonni byli do ustępstw ideologicznych, przede wszystkim zaś do zamazywania i kłajstrowania różnic, istniejących w Partii, do rezygnowania z walki za cenę pozornych ustępstw.

Idąc na ustępstwa na rzecz prawicy, kierowali niejednokrotnie ogień przeciwko działaczom lewicowym. Działacze ci, stojąc na całkowicie słusznych pozycjach ideowych, nie zawsze jednak doceniali konieczność liczenia się z poziomem dojrzałości ideowej mas członkowskich. Skłonni byli do przedwczesnego przyspieszania jednolitego organicznego co wbrew ich woli, mogło zwaćć bazę masową Partii i jednolitego frontu. Nie doceniali oni konieczności zdobycia dla Partii robotników, którzy dotąd znajdowali się pod wpływem WRN-u. W tej ich polityce przejawiało się niedostateczne w pewnych okresach u niektórych działaczy lewicowych zrozumienie dla zasadniczego zadania Partii, które w owym okresie polegało na ekwipunku możliwie najszerszych mas pracujących po to, aby podnieść poziom ich świadomości klasowej, zjednać je dla idei jednolitego frontu i przygotować do wejścia w skład Zjednoczonej Partii klasy robotniczej, opartej na ideologii marksizmu-leninizmu. Działacze lewicowi, ci, którzy skłonni byli do upraszczania pewnych zagadnień organizacyjnych, dopuszczali się uchybień w tym zakresie.

Te wszystkie błędy należało przezwyciężać, dając równocześnie lewicę partyjnej najszersze możliwości prowadzenia w Partii propagandy jej całkowicie słusznych poglądów zasadniczych i kierując jej działaczy do pracy partyjnej. Przezwyciężać błędy lewicy można było właśnie poprzez rozwinięcie szerokiej, masowej walki przeciwko prawicy. Represje organizacyjne wobec lewicy, odsuwanie jej od pracy masowej i stawianie przed sąd partyjny niektórych działaczy lewicowych wykorzystania prawa, co musiało wpływać na Partię w sposób szkodliwy i pchać ją na prawo.

Tylko jawna walka przeciwko prawicy, tylko ujawnienie przed całą Partią niosicieli i przedstawicieli prawicowych koncepcji, tylko zastosowanie wobec nich konsekwentnych wniosków organizacyjnych może wychować w duchu marksizmu-leninizmu najszersze masy członkowskie, może zahartować kadry Partii!

Brak gruntownej analizy poglądów i koncepcji prawicy partyjnej, brak wskazania ich źródeł, brak szczerej, konsekwentnej i surowej krytyki i samokrytyki w Partii, utrudniał w sposób poważny wychowanie ideowe mas i aktywny rozwój Partii, rodzący zły styl życia partyjnego, ułatwiający krzewienie się oportunistów.

Prawicowe wypaczenia w ocenie przeszłości P. P. S.

Z tego zasadniczego błędu, z braku zrozumienia konieczności otwartej, ideologicznej i organizacyjnej walki z prawicą, wynikał szereg błędów praktycznych. Kierownictwo tolerowało fakt, że prawica partyjna, nadużywając słusznego i zrozumiałego przywiązania mas partyjnych do przeszłości Partii, rozpoczęła kampanię „55 lat walki o niepodległość i socjalizm” w sposób, który stanowił jaskrawe wypaczenie rzeczywistej przeszłości PPS.

Pomijano często milczeniem rolę lewicowych ugrupowań w przeszłości PPS, wysuwano natomiast — jako jedynie pepesowskie — kierunki i grupy prawicowe.

Jako przeszłość PPS podawano masom członkowskim przeszłość prawicowego nurtu PPS. Niektóre broszury, wydawane przez „Wiedzę” i kalendarze partyjne, stanowią jaskrawy przykład takiego właśnie prawicowego wypaczenia oceny przeszłości Partii. Kierownictwo partyjne niedostatecznie przeciwstawiało się tej kampanii, a niektórzy jego członkowie brali w niej udział, chociaż było oczywiste, że kampania ta prowadzona jest przez prawicę, że sensem jej obiektywnym jest walka przeciwko jednolitemu frontowi i jednolitej robotniczej.

Nawet w ostatnim czasie, już po uchwaleniu marcowego posiedzenia CKW i kwietniowego posiedzenia Rady Naczelnej o jednolitej organicznej, ukazały się prace takie, jak książka Wereszyckiego, stanowiąca wyraźną apologię pilsudczyzny oraz artykuły tow. Teofil Głowackiego i tow. Jana Mulaka w „Przeglądzie Socjalistycznym”, zawierające całkowicie błędne oceny przeszłości Partii i jej rewizjonistycznych wówczas założeń ideologicznych.

Uleganie naporowi ideologii wstecznych

Dotychczasowa działalność Partii na polu kulturalno-oświatowym świadczy również o niedocenianiu przez kierownictwo partyjne tej, tak ważnej dziedziny wychowania klasowego. Partia nie przeciwstawiała się należycie reakcyjnym wpływom w polskim życiu kulturalnym. Nie umiała nawet należycie wywalczyć swych własnych placówek wydawczych. (Dalszy ciąg na str. 5-ej)

PPS wejdzie do Zjednoczonej Partii jako nurt zdrowy ideowo i czysty społecznie

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)
 nicznych do walki o nową, demokratyczną i socjalistyczną kulturę.

Brak koncepcji i socjalistycznej postawy wobec zagadnień kulturalnych, spowodował więc na tym polu eklektyzm i uleganie naporowi ideologii wstecznych.

Nie przeanalizowano dotychczas — i to jest bodaj najważniejszy błąd na odcinku rewizji przeszłości — niambu rzekomej niepodległościowości, jaką usiłują otaczać pravicowcy i burżuazyjni ideolodzy działalność pilsudczyzny, która tyle szkody wyrządziła naszej Partii.

Nie uświadomiono masom członkowskim Partii w sposób jasny i niedwuznaczny PROLETARIACKIEGO POJĘCIA NIEPODLEGŁOŚCI — wolnego, niepodległego państwa mas ludowych, państwa, któremu obcy jest wszelki ucisk innych narodów, wszelka polityka zaborcza, państwa ludowego, związanego serdecznym sojuszem i ścisłą współpracą ze wszystkimi innymi państwami, w których podobnie, jak u nas, masy ludowe wzięły władzę w swe ręce, ze wszystkimi państwami, które podobnie jak my, kroczą drogą postępu i wolności, drogą prowadzącą do socjalizmu, do pełnej sprawiedliwości społecznej, i które przyszłość swą budują na międzynarodowej solidarności proletariatu.

Kierownictwo Partii podjęło stosunkowo późno krytykę przeszłości ruchu socjalistycznego w Polsce, krytykę reformistycznych i nacjonalistycznych prądów, jakie okroślały w przeszłości politykę Partii. Stosunkowo późno i w sposób niedostateczny odgraniczyło się od brzoźniczkiej kampanii pravicowej.

Niedostateczne oświetlenie nurtu lewicowego w P.P.S. i przemilczanie roli KPP

Odrodzona PPS nawiązuje do najlepszych tradycji ruchu socjalistycznego, do tradycji rewolucyjnej walki klasowej robotników, którzy walczyli pod sztandarami PPS, do tradycji jednolitej w walce robotników i robotników Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy i Komunistycznej Partii Polski, do tradycji sojuszu robotników polskich i robotników rosyjskich w walce przeciwko caratowi. Tymczasem właśnie te momenty przeszłości były dotąd oświetlone w sposób całkowicie niedostateczny. Tak samo nie były oświetlone, decydujące przebiegi naszego pokolenia, etapy rozwoju nurtu lewicowego w PPS w ostatnim dziesięcioleciu. Nie wykazano dostatecznie tradycji, związanej z grupą, skupiającą się w ostatnich latach przedwojennych wokół Adama Próchnika i „Lewego Toru”, grupą, która miała bardzo poważne znaczenie dla dojrzenia jedno-litofrontowego, lewicowego nurtu w Partii. Doniosłe znaczenie „Dziennika Popularnego”, który mobilizował do konkretnej walki masy robotnicze i ludowe, oraz grupy socjalistycznej, biorącej czołowy udział w tej pracy — nie zostało dotychczas należycie wyeksponowane dla pogłębienia lewicowej tradycji PPS.

Nie mówiono prawie dotąd o znaczeniu, jakie dla ideologicznego dojrzenia lewicy PPS miała działalność KPP, demaskowanie przez nią reformizmu i przeprowadzana przez nią krytyka poglądów pravicowców socjalistycznej. Na tym bowiem polegała rola KPP w procesie ideologicznego formowania się lewicy w naszej Partii.

Bez względu i pełną poświęcenia walka komunistów polskich przeciwko kapitalizmowi i faszystwom w Polsce, jednolito-frontowa inicjatywa i współpraca z lewicowymi nurtami w PPS, ich konsekwentna przyjaźń do kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego — były jednym z zasadniczych czynników kształtujących oblicze lewicy socjalistycznej.

Głównym problemem lewicowości w obozie socjalistycznym słuszenie stał się w okresie międzywojennym stosunek do jednolitego frontu, do jednolitego działania komunistów i socjalistów w walce przeciwko kapitalizmowi i jego agenturze — pravicowcom socjalistycznym. Przemilczanie tej roli KPP mogło iść dzisiaj na rękę elementom pravicowym, wrogim jednolitemu frontowi i zmierzającym do sabotażu jednolitej organicznej.

Błędna polityka tolerowania pravicowców

Za mało nawiązuje się do tradycji RPPS, której utworzenie stanowiło przełom w dziejach ruchu socjalistycznego. Oznaczało ono wystąpienie lewicy socjalistycznej, po raz pierwszy w formie samodzielnej Partii, oddzielonej od oportunistycznej i nacjonalistycznej pravicowców. Bez RPPS i jej walki nie do pomyslenia byłoby odrodzenie PPS, niemożliwe byłoby uzyskanie przez naszą Partię jednego z przodujących miejsc w pochodzie Polski ku Socjalizmowi.

RPPS potrafiła odegrać doniosłą rolę historyczną, przewyciężyła wpływy dywersyjnej grupy tzw. „PPS — Lewicy” okresu okupacji, która później pod kierownictwem tow. Teofila Głowackiego („Juliana”) i tow. Jana Mulara („Franciszka”) argumentowała się od RPPS. Grupa ta, operując argumentami zaczerpniętymi z nacjonalistycznego arsenału, odgrywała obiektywnie rolę dywersji WRN w szeregach lewicowej RPPW, usiłowała torpedować jednolity front RPPS i PPR, występowała przeciwko Krajowej Radzie Narodowej, tworząc inspirowany przez „londyńską” delegaturę Centralny Komitet Ludowy (CKL). Po wyzwoleniu przywódcy tej grupy weszli do Partii, ale nie rozbruli się ideologicznie i przez popularyza-

cję swych fałszywych koncepcji, wyrządzali szkodę Partii. Dopuszczenie do działalności w PPS tej grupy bez zgody od niej krytycznego ustosunkowania się do przeszłości — było poważnym błędem kierownictwa.

Błędem wynikającym z tego samego dążenia do „zjednoczenia wszystkich” — a więc także i pravicowców — było przyjęcie do Partii i na platformie wzajemnej „amnestii ideowej” i wzajemnych ustępstw, na platformie uznania ich rzekomego prawa do tworzenia odrębnego kierunku w Partii, grupy „żuławczyków” z tzw. PPSD, bez zażądania od nich krytycznej oceny ich poprzedniej działalności. Dopuszczono przez to — przynajmniej na czas pewien — do tworzenia się pravicowej antymarksistowskiej, antyjednolito-frontowej i nacjonalistycznej frakcji w Partii.

Dopuszczono przez to do szeregów odrodzonej PPS — obok niektórych uczciwych, lecz zabłąkanych na manowce — poważną liczbę zdeklarowanych i zacieklej pravicowców, którzy stanowili kadre pravicowego i nacjonalistycznego skrzydła w Partii i w dalszym ciągu są czynnikami pravicowego niebezpieczeństwa.

Ludziactwo, jak np. Bien, Bielnik, czy Wojewoda, konsekwentnie wbrew słownym zapewnieniom o lojalności wobec linii politycznej Partii, prowadzili politykę antyjednolito-frontową, politykę pravicowców, politykę rozbijania klasy robotniczej, politykę, którą realizowali w Partii przez cały czas swej działalności w jej szeregach. Tolerowanie działalności takich ludzi praktycznie legalizowało antysocjalistyczny kierunek w szeregach partyjnych.

Wszystkie te główne błędy nie zostały dotąd w pełni naprawione. Uchwała CKW z marca br. i rezolucja Rady Naczelnej z kwietnia br. oznaczały nowy etap w rozwoju naszej Partii na drodze do jednolitej organicznej. Były całkowicie słuszne w swej treści pozytyw-

nej, ale nie stawiały dostatecznie jasno zagadnienia łączności tez ideologicznych z walką przeciwko pravicowcy, nie powiązały dostatecznie sprawy jednolitej organicznej ze skutecznym przewyciężeniem do reszty pravicowców, reformistycznych i nacjonalistycznych koncepcji ideowych.

Takie postawienie sprawy nie wystarczyło. Nikt bowiem nie domagał się od poszczególnych działaczy i członków Partii wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy ich słowami, gloszonymi poglądami i codzienną działalnością, a linią Partii, którą rzekomo uznawali za słuszną. Uchwały marcowe i kwietniowe zaakceptowały formalnie nawet zaciekle pravicowcy, którzy z pianą na ustach zwalczyli przedtem poglądy w nich zawarte. Zaakceptowali — bez słowa krytyki swych poprzednich poglądów, bez odwołania czy przekreślenia wszystkiego, co dotąd głosili, mówili i pisali, bez jakiegokolwiek próby naprawienia szkód, które wyrządzili Partii i ruchowi robotniczemu.

Rzecz jasna, że wśród tych nowych zwolenników jednolitej, obok towarzyszy, którzy uczciwie i szczerze zmienili swe stanowisko i którzy powinni znaleźć się wraz z nami w Zjednoczonej Partii, jest wielu takich, którzy nie zmienili swej postawy, którzy mąskują się, stosując dwulicową taktkę i chcą wejść do Zjednoczonej Partii ze względów oportunistycznych, lub też po to, aby w jej łonie stanowić czynnik rozkładu i fermentu, hamujący marsz do Polski Socjalistycznej.

Brak szerokiej analizy dotychczasowych błędów, brak ujawnienia i omówienia ich źródeł i skutków przed masami partyjnymi, brak krytycznego ustosunkowania się pravicowców do własnej działalności, czego od nich nie żądano, brak pełnych konsekwencji organizacyjnych — wszystko to ułatwiało sytuację elementów dwulicowych. Poważną rolę odegrał przy tym brak należyte ukształtowanego centralizmu demokratycznego w Partii, które-

go jednym z podstawowych czynników jest metoda krytyki i samokrytyki. Brak tej krytyki i samokrytyki u działaczy partyjnych wywołuje zdziwienie i oburzenie wśród robotników, którzy pytają słusznie, jak ci sami ludzie, którzy wczoraj zwalczyli jednolitej organicznej i odkładali ją do przyszłych pokoleń, mogą dzisiaj bez skrytykowania choćby słowem swego poprzedniego stanowiska, pretendować do przynależności, a nawet do kierowniczych stanowisk w Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.

Tej niezdrowej i niemoralnej sytuacji należy położyć kres. Tym bardziej, że organizacje terenowe PPS uległy w ciągu ostatnich lat, zwłaszcza po wyborach poważnemu zachwyczeniu. Obok „żuławczyków” i zdeklarowanych pravicowców, w okresie rozkładu mikolajczykowskiemu PSL napłynęło do Partii wielu „mikolajczykowców”, którzy liczyli, że pod skrzydłami PPS będą mogli schronić się, lub kontynuować walkę przeciwko demokracji ludowej. Związka, że w owym czasie niektórzy kierownicy naszej Partii stali na gruncie swojej polskiej odmiany „trzeciej siły”. Ogólna atmosfera tolerancyjności w stosunku do błędów przeszłości, do fałszywych koncepcji ideowych, tolerancyjny, a często przychylny stosunek do występów antypeperowskich, ujawniany przez pravicowców kierowników niektórych organizacji terenowych, sprawiły, że organizacje te mogły się stać nawet dogodnym terenem operacji bezpośrednich agentur reakcyjno-faszystowskiego podziemia, usiłującego wyzyskać nasze organizacje partyjne do swej wrożej akcji. Wszystkim tym elementom ułatwiał grę fakt, że w ciągu ostatnich lat wyraźnie groziło pogorszenie się składu społecznego szeregów partyjnych i wzrost ciężaru nieproletariackich i niechłopskich elementów w Partii.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Rezolucja Rady Naczelnej PPS uchwalona dnia 22 września 1948 r.

Polski ruch robotniczy stoi w obliczu zjednoczenia.

Za nami zostały lata rozbitcia, lata błędzenia i zdrady słabej obcą ręką w szeregi walczącego proletariatu. Za nami są lata wahań, słabości i załamania, za nami lata klęski i faszystowskiego ucisku.

Rewolucyjna, zwycięska jedność wszystkich walczących robotników Polski toruje drogę Socjalizmowi.

W tych ostatnich miesiącach przed połączeniem — obie Partie, PPS i PPR, przeorywują głęboko świadomości klasy robotniczej i umacniają w niej fundament przyszłej jednolitej — marksizm-leninizm — jedyni zwycięski oręż walki o Socjalizm.

Wielkie i odpowiedzialne jest zadanie Polskiej Partii Socjalistycznej.

Historia dawnej PPS — to z jednej strony dzieje reformistycznego, oportunistycznego i nacjonalistycznego kierownictwa, podporządkowującego Partię interesom burżuazji i obszarnictwa, a z drugiej — dzieje rewolucyjnych mas robotniczych — przedzierających się lewicowym nurtem w Partii przez błędy, fałszywe i zdrady reformizmu, przez manowce nacjonalizmu — do marksistowskiej i bojowej jednolitej całej klasy robotniczej.

Prowadziła ta droga przez wspólne z towarzyszymi z SDKPiL, KPP i PPR strajki, walki i demonstacje na ulicach, przez wspólną walkę podziemną przeciw faszystwom hitlerowskim, przez wspólne boje w odrodzonym Wojsku Polskim u boku Czerwonej Armii przeciw najęźdźcom faszystowskim, przez wspólną odbudowę i przebudowę społeczną nowej, demokratycznej Polski Ludowej.

Na łamach „Piłnieni”, „Lewego Toru” i „Dziennika Popularnego” krzepła rewolucyjna i marksistowska myśl lewicy PPS, aby wcielić się w czyn w demonstacjach robotniczych 1936 — 1937, w walce podziemnej RPPS i zwyciężyć w odrodzonej PPS w wyzwolonym kraju.

Odrodzona PPS odrzuciła reformistyczną ideologię dawnego kierownictwa Partii, ideologię zrodzoną z obcych, burżuazyjnych wpływów i służącą w praktyce obcym kapitalistycznym celom.

Odrodzona PPS odrzuciła zasiany przez pilsudczyznę w dawnej PPS nacjonalizm, który budował na przymierzach z imperializmem i uznawał, że tylko związana solidarnością z proletariatem wszystkich krajów Polska Ludowa, oparta na sojuszu z krajem socjalizmu — ZSRR — i krajami demokracji ludowej może być prawdziwie suwerenna i niepodległa.

Odrodzona PPS zerwała z antyradziecką postawą dawnej PPS i wskazała masom robotniczym na przodownictwo w walce o pokój, postęp i Socjalizm, które przypadło w udziale ZSRR, pierwszemu krajowi socjalistycznemu, jego klasie robotniczej i jej Partii w walce proletariatu całego świata.

Odrodzona PPS prowadziła socjalistyczne masy robotnicze przez jednolito-frontową, wspólną walkę, pracę i odpowiedzialność z PPR do wspólnej marksistowsko-leninowskiej ideologii, do wspólnej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.

Odrzucenie całego balastu ideologicznego starej, reformistycznej PPS, zbliżanie się i prowadzenie mas robotniczych do rewolucyj-

nej jednolitej klasy robotniczej nie dokonało się jednak bez walki, bez pokonywania oporów, bez wahań, błędów i omyłek.

W łonie Partii odradzały się stare błędy, błąd narastały nowe, osłabiając jednolity front, hamując pochód ku jednolitej.

Oto główne źródła tych błędów:

1. Fałszywe pojmowanie roli partii rewolucyjnej i fałszywe pojęcie jednolitej, zrodzone na gruncie fałszywej teorii tzw. syntezy „socjalizmu demokratycznego” i socjalizmu rewolucyjnego.

2. Fałszywe pojmowanie istoty państwa ludowego i demokracji ludowej, wyrosłe z niezrozumienia jej rewolucyjnego charakteru jako drogi do socjalizmu i traktowania demokracji ludowej jako „złotego środka” pomiędzy rewolucyjną drogą do socjalizmu i bezdrożami reformizmu.

3. Fałszywe pojmowanie gospodarki trójsektorowej, bądź jako skończonej i trwałej formy ustrojowej, bądź też jako formy rządzącej socjalizm żywiłowo i bez swia domęj walki klasowej.

Jednym z wyrazów takiej postawy było niedocenywanie frontu walki klasowej na wsi. Mogło to grozić narastaniem kapitalizmu.

Nie dawało tym bardziej jasnej perspektywy postępu społecznego i unowocześnienia form produkcji rolnej.

4. Nieprzewyciężony nacjonalizm, związany z bezkrytycznym kultem całej tradycji dawnej PPS.

Wszystkie te fałszywe i błędne poglądy zbroili pravicowcy do walki przeciwko rewolucyjnym i jednolitościowym założeniom odrodzonej PPS, rozluźniały praktyczną jednolitej działania obu partii robotniczych i groziły jej zerwaniem, siły zamę i opóźniały postępy rewolucyjnej, marksistowsko-leninowskiej ideologii w świadomości mas robotniczych, osłabiały rozmach klasy robotniczej w walce klasowej tj. w walce o świadome przekształcenie demokracji ludowej w Socjalizm.

Wszystkie te fałszywe i błędne poglądy w rezultacie obracały się na korzyść sił wstecznych, sił odbudowy kapitalizmu, sił dążących do wyrwania klasie robotniczej przodownictwa w budowie nowej Polski, do obalenia władzy mas ludowych w kraju.

Lewica partyjna i trzon kierownictwa odrodzonej PPS prowadzili walkę z pravicą i z rodzajami się z obcych wpływów błędami.

Nie zawsze jednak kierownictwo Partii toczyło tę walkę z dostateczną stanowczością i konsekwencją. Potępiając błędy, oszczędzano ich twórców. Nie zmuszało się ich surową krytyką do przemyślenia i odkrycia w procesie samokrytyki przed klasą robotniczą i nieraz przed sobą źródła, z których poczynali się ich szkodliwe teorie i czyny. Zbyt długo pozwalano żyć skutkom błędów, zbyt małą czujnością i troską otaczano szeregi partyjne, do których wśród licznej fali napływu nowych członków wdzierał się WRN-owcy, rozbitkowie mikolajczykowskiemu PSL, ludzie obcy, nieraz wrodzy klasowo. Za mało wysiłku i jasności włożono w wychowanie socjalistyczne mas partyjnych.

W takich warunkach cała Partia narażona była okresami na nacisk pravicowcy i obozu reakcji.

Rada Naczelna uznała, że przed zjednoczeniem trzeba uławnić źródła wahań i błędów

w przeszłości popełnionych i wciąż odradzaających się, że trzeba przewyciężyć i usunąć ze świadomości mas szkodliwe skutki fałszywych teorii i złej praktyki.

Nie mogą do nowej zjednoczonej i bojowej Partii polskiej klasy robotniczej wejść członkowie PPS obciążeni balastem tych błędów, które byłyby kulą u nogi w przyszłej walce. Wejść muszą zbrojni, tak samo jak członkowie PPR, głęboką świadomością marksistowsko-leninowską.

Rada Naczelna przedyskutowała więc gruntownie wszystko, co ciążyło na postępkach PPS do rewolucyjnej jednolitej. W ogniu krytyki fałszywych teorii i krytyki ludzi, nieraz przez nich samych z całą szczerością przeprowadzonej. Rada Naczelna wyjaśniła źródła i oceniła skutki błędów popełnionych i poleca władzom Partii wyjaśnienie ich z całą otwartością masom robotniczym.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości i zapobiegła przedstawioną jej, przez CKW na wniosek grupy jego członków Deklarację, która powinna stać się podstawą ideologicznej i organizacyjnej działalności Partii do chwili zjednoczenia.

Rada Naczelna poleca CKW:

1) do ostatecznego przewyciężenia w masach partyjnych ideologicznych błędów prak-

a) przeprowadzić głęboką akcję oświeceniową ideologiczną, która doprowadzi do ich skutków politycznych, a także pojednawczego do nich stosunku. Akcja ta musi wyjaśnić źródła tych błędów, a ci, którzy je głosili, powinni ustosunkować się krytycznie do swej szkodliwej działalności.

b) przeprowadzić akcję oczyszczania szeregów partyjnych z obcych ideologicznych i klasowo elementowych na podstawie wniosków zebranych wszystkich komórek organizacyjnych Partii. W akcji tej władze partyjne powinny wykazać pełną troskę i staranie o przekonanie każdego członka Partii o słuszność założeń marksizmu-leninizmu i zachować dla przyszłej Zjednoczonej Partii wszystko, co wartościowe i zdolne do walki o Socjalizm.

c) Wyciągnąć wnioski organizacyjne w stosunku do tych, którzy przodowali pravicowcy i swą działalnością wyrządzili największe szkody Partii, postawić ich poza nawias Partii, a w każdym razie odsunąć ich od wpływu na masy i wprowadzić na ich miejsce towarzyszy, którzy dają gwarancję poprowadzenia mas robotniczych do rewolucyjnej Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

d) Rada Naczelna, wobec konieczności zaostrenia walki klasowej na wsi, poleca CKW przygotowanie aktywu wiejskiego do skuteczniejszej, niż dotąd obywateli biednego i średniego chłopa przed wyzyskiem bogacza wiejskiego, do mobilizowania mas chłop- skich i przyspieszenia ich dojrzałości do budowania nowych, wyższych, spółdzielczych form gospodarowania.

Rada Naczelna poleca przeprowadzić w najbliższym czasie wszystkie przygotowania do połączenia PPS z PPR.

Kongres zjednoczeniowy PPS i PPR musi zastać masy robotnicze, skupione w szeregach PPS, przygotowane i uzbrojone ideologicznie i politycznie do zwycięskiej walki polskiej klasy robotniczej o Socjalizm!

Spekulacja sztucznie wywoływała braki na rynku mięsa

Zaopatrzenie Łodzi w tłuszcz i mięso odbywa się normalnie

Pokrycie bieżących potrzeb zapewnione całkowicie

Wielu konsumentów nie bierze wcale pod uwagę faktu, że główną przyczyną ostatnich trudności w zaopatrzeniu jest świadome, zorganizowane działanie reakcyjnego podziemia, którego orem stanowią panikarska plotka, — cel tej dywersyjnej roboty jest prosty — ugodzić bezpośrednio w interesy świata pracy, który spekulanci i reakcja nie widzą z całej duszy.

Od dwóch blisko miesięcy notujemy w Łodzi braki na rynku mięsny. Obecnie już sytuacja na tym odcinku uległa poprawie, moment krytyczny jest już poza nami, ale i dziś jeszcze w dni mięsne tłok w sklepach rzeźniczych i powstające przed nimi ogonki świadczą o tym, że sytuacja w tym dziale zaopatrzenia nie jest jeszcze całkowicie unormowana.

Dziś jedynym źródłem zaopatrzenia miasta w mięso są uboje, przeprowadzane w Rzeźni Łódzkiej. Wyłącznie przez jej agendy dociera także do konsumenta i mięso tzw. przywozowe.

Analizując dane z dokonanych w ubiegłym i bieżącym miesiącu ubojów widzimy, że w momencie, kiedy o mięso było trudno, dostawy do sklepów rzeźniczych utrzymywały się na normalnym poziomie i wykazywały wzrost, a nie spadek. We wrześniu br. w stosunku do ubiegłego miesiąca ilość dostarczonego bydła poważnie wzrosła. Do dnia 25 bm. w Rzeźni dokonano uboju przeszło 4 tysiące sztuk bydła. Stanowi to wzrost w stosunku do sierpnia o 1.371 sztuk. Trzody chlewnej do dnia 25 bm. dostarczono do konsumpcji 12 tysięcy sztuk. Stanowi to wzrost do całego sierpnia o tysiąc sztuk. Warto przypomnieć, że w sierpniu ubiegłego roku zabito tylko 8.334 sztuki świń a mimo to braku tłuszczu w tym czasie w mieście nie notowano.

Wrzesień wykazuje również poważny wzrost ilości mięsa przywozonego z poza naszego województwa. Do dnia 25 bm. dostarczono około 200 tys. kg mięsa.

DO CZŁONKIN LIGI KOBIEC

Dnia 30 września 1948 r. o godz. 19 w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 odbędzie się wieczór świetlicowy Ligi Kobiet. Na program złożą się film p.t. „Kwiat miłości”, recytacje, tańce i śpiew, na który zapraszamy członkinie i sympatyczki Ligi Kobiet.

ZARZĄD

Trudności w zaopatrzeniu się w tłuszcz zwierzęcy, mięso wieprzowe i t.p., jak z tych danych wynika, były wyłącznie rezultatem machinacji spekulatorów. Sztucznie wywołana psychoza „braku”, której poddali się na-

iwni i oszukiwani przez spekulatorów szczęśliwie mija. Zaopatrzenie Łodzi w mięso będzie się odbywało nadal równomiernie i wystarczy całkowicie na pokrycie bieżących potrzeb ludności.

Najważniejsze punkty ustawy przeciwalkoholowej

Przed parą dniami w gazecie naszej dość szeroko omówiliśmy sprawę knajp i szynków łódzkich, zbyt wielkiej ich ilości i nielegalnej sprzedaży wódki.

Nie od rzeczy będzie raz jeszcze na tym miejscu przypomnieć niektóre ważniejsze punkty obowiązującej ustawy przeciwalkoholowej. Przede wszystkim zaś te, które w praktyce najczęściej są omijane.

A więc zakaz sprzedaży alkoholu obowiązuje wobec nieletnich do lat 21 i wobec uczniów bez względu na wiek, poza tym istnieje zakaz sprzedaży wódki w miejscach odległych mniej, jak 100 metrów od szkół, zakładów naukowych, sądów, więzień, dworców, zakładów zatrudniających ponad 50 robotników oraz kościołów. Ostatni z naj-

częściej omijanych punktów ustawy zabrania sprzedaży alkoholu w bufetach kolejowych, kioskach i w pociągach.

Jeżeli wracamy do ustawy przeciwalkoholowej i do jej poszczególnych punktów, to robimy to po to, aby przypomnieć o nich nie tylko ludności, ale skierować uwagę na szych władz na nieprzebranie obowiązujących przepisów.

Tu nasuwa się bowiem mała uwaga.

O ile ostro i drobiazgowo pilnuje się prawidłowego przechodzenia przez jezdnię, pro wadzenie psów w kagańcach itd. to, nie negując ważności tych przepisów, uważać trzeba za najmniej ważną ścisłą kontrolę, wykroczeń ustawy przeciwalkoholowej, stale omijanej.

Młyn pracują pełną parą

Maki jest pod dostatkiem

W dniu wczorajszym odbyła się w OKZZ pod przewodnictwem tow. Widawskiego konferencja poświęcona omówieniu sytuacji na rynku mącznym. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Państwowych Zakładów Zbo-

żowych, Państwowej Centrali Handlowej, Spółem i Powszechnej Spółdzielni Spożywców oraz reprezentacji partii politycznych i Związków Zawodowych.

W związku z zniesieniem reglamentowane-

go przemiału maki w dniu 1 października wysuwa się konieczność takiego przedstawienia gospodarki aprowizacyjnej na odcinku mączno-piekarnianym aby nie mogły powstać w tym dziale żadne trudności. Młyny pracują w tej chwili pełną parą. Zbóż tak żyta jak i pszenicy jest dosyć. Aby uniknąć jakichkolwiek przeszkód w regularnym zaopatrzeniu miasta postanowiono stworzyć odpowiednie rezerwy mąki różnogatunkowej zarówno w PSS, Spolem, i PCH ja i detalistów właścicieli piekarni. Postanowiono, że magazynowane rezerwy pokrywać będą 6-cio tygodniowe zapotrzebowanie ludności w mące. Każdy zakład piekarski zobowiązany będzie do dysponowania w swym składzie pod ręcznym ilością mąki wystarczającą na pokrycie 5-dniowego normalnego wypieku. Składy Spolem znajdujące się w Łodzi i składy PCH zamagazynują 4 tysiące ton mąki. W składach znajdujących się na terenie województwa będzie przechowywana rezerwa mąki przeznaczona na pokrycie zaopatrzenia innych miast i osad. W związku z zniesieniem reglamentacji przemiału zbóż ludność miasta i województwa będzie miała do dyspozycji mące pszenne i żytnie w wielu gatunkach.

Tanie kartofle na rynkach

We wtorki i piątki

Zaopatrzenie ludności w ziemniaki — to sprawa w tej chwili niesłychanie pilna. Pilna tym bardziej, że ostatnie dni przyniosły znaczne ocieplenie i piękną pogodę, kiedy tym łatwiej robić zapasy ziemniaków.

O staraniach PSS w tym kierunku pisaliśmy wczoraj wskazując, że instytucja ta rozprowadzi w Łodzi ogromną liczbę, bo 16 tys. ton ziemniaków.

Poza akcją PSS-u, od wczoraj i już stale w każdy wtorek i piątek na 5-tych rynkach Łodzi a mianowicie na Bałuckim, Zwycięstwa, Berlickiego, Lagiewnickim i Leonar-

da sprzedawane będą z samochodów dowolne ilości kartofli. Sprzedaż tę zorganizowała Centrala Rolnicza, rzucając tylko w dniu wczorajszym 40 ton kartofli. Cena ich wynosi dla osób biorących do 50 kg — 8 zł za kilo, dla osób biorących powyżej 50 kg — zł 7,20 za kilo.

Centrala Rolnicza zamówiła obecnie w Państwowym Zarządzie Nieruchomości Ziemi dalsze 200 tysięcy kilo kartofli, które w najbliższym czasie rzucone zostaną na rynek.

Szczep.

Interpelacje naszych Członków

DO KOGO SIĘ ODWOŁAĆ?

Szanowny Tow. Redaktorze!

Czy wolno wyrzucić człowieka pracy na bruk? Przed taką perspektywą znajduje się pracownica naszej firmy, tj. Państwowych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego PZZPK Fabryka Nr 2 przy ul. Curie-Skłodowskiej w Łodzi, ob. Gierkowska Bronisława.

Decyzją, wydaną przez Starostwo Grodzkie Północno-Łódzkie z dnia 11.3.48 r., otrzymała ob. Gierkowska jednoizbowy lokal mieszkalny przy ul. Hipotecznej Nr 4 m. 5. Pokrzyżowało to plany gospodarskie tego domu, ob. Gruszczyńskemu Feliksowi, który do lokalu tego chciał przesiedlić zamieszkałą w tym domu dozwolnioną Niemkę, a mieszkanie zajęte przez Niemkę użyć dla siebie (przeznaczone na schowek). Postanowił więc za wszelką cenę wyrzucić na ulicę ob. Gierkowską. Z początku próbował dopiąć celu, obrzydzając życie niepożądanego lokatora. Obrzucał ją stale stekiem wywisk, wybił ją szyby w oknie itp.

Ob. Gierkowska, matka dwojga dzieci, z których jedno jest chore na gruźlicę, samotna, gdyż mąż jej dotychczas nie wrócił z Niemiec, odznaczona dyplomem przodownicy pracy, przeżywała prawdziwe piekło. Nie wytrzymała jednak, bo i gdzie miała pójść na ulicę, na bruk? Zresztą mieszkanie to otrzymała prawnie, decyzją Starostwa. Poczyniła w nim pewne remonty. Normalnie biorąc zdawało się, że żadna już siła „nieczysta“ nie zrobi jej nic złego.

Stało się jednak inaczej. Ob. Gruszczyński (który jak się sam wyraził, stracił raczej pół domu, a „ścierwo“ wyrzucił) odwołał się od decyzji (na przydział powyższego mieszkania) Starostwa Grodzkiego do Sądu Grodzkiego w Łodzi i tutaj, wbrew wszelkim przewidywaniom, sprawę wygrał, otrzymując nakaz eksmisji ob. Gierkowskiej.

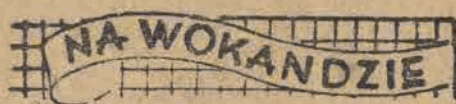
Wobec takiej alternatywy ob. Gierkowska odwołała się do Sądu Okręgowego, ale i tutaj sprawa przegrała. Czy się robotnica nie miała bronić, czy też ob. Gruszczyński fałszywie przedstawił sprawę, nie wiadomo. Dość, że ob. Gierkowska stoi w przededniu eksmisji. Czy jak za dawnych (sanacyjnych) czasów, nie mając żadnego innego mieszkania, znajdzie się na ulicy?

My, jako Rada Zakładowa, nie wiemy, co dalej czynić. Jesteśmy bezsilni. Gdzie, do kogo się udać. Może apelować do Sądu Najwyższego? Ale co ma Sąd do spraw mieszkaniowych, wszak to są kompetencje Wydziału Kwaterunkowego, Komisji Lokalowej oraz, jako najwyższej instancji, Miejskiej Rady Narodowej. Nie wiedząc, co dalej czy-

nić, szukamy ratunku na łamach „Głosu Robotniczego“.

Rada Zakładowa przy PZZPK Fabryki Nr 2

Od Redakcji — Nie ma w Polsce ludowej prawa, które pozwalałoby na bezpodstawnie wyrzucenie na bruk — człowieka pracy. Sprawa ta powinien się zająć Związek Zawodowy. I to jak najprędzej.



Nieostrożni szoferzy zostali ukarani

Jedyny w swoim rodzaju wypadek wydarzył się na zsoście pod Kolumną, którego epilog rozegrał się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

4 lipca kierowca samochodu PCK — Stanisław Busik, jadąc z pielęgniarkami zauważył na zsoście w odległości 1 kilometra od Kolumny, potrącony rower, a obok niego leżące rannego mężczyznę. W chwili, gdy wyciągano z samochodu PCK nosze, by zabrać rannego do szpitala, nadjeżdżał od strony Łasku z wielką szybkością samochód, którego kierowca — Stanisław Niełaczny pomimo dawanych mu znaków ostrzegawczych

przejechał rannego, wlokąc go za sobą na przestrzeni 40 m.

Tym razem wypadek okazał się śmiertelny. Dochodzenie ustaliło, że pierwszym razem rowerzystę Józefa Dominika przejechał samochód ciężarowy, prowadzony przez kierowcę — Józefa Michorskiego.

Na rozprawie sądowej szoferzy tłumaczyli się, że nie zauważyli człowieka na zsoście i że wypadek wydarzył się jakoby nie z ich winy.

Sędzia Szałański skazał obydwu szoferów za nieumyślne spowodowanie śmierci rowerzysty na jeden rok więzienia

Oskarżał prokurator Kabalski

PPS wejdzie do Zjednoczonej Partii jako nurt zdrowy ideowo i czysty społecznie

DOKONCZENIE

Najbliższe zadania

PPS musi wejść do Zjednoczonej Partii jako nurt czysty ideologicznie i społecznie, głosi deklaracja, i w związku z tym wysuwa postulat oczyszczenia szeregów Partii. Akcją tą, którą trzeba podjąć natychmiast, powinna iść w trzech zasadniczych kierunkach: doprowadzenia do całkowitego przezycięcia prawicy i pojednawczego do niej stosunku;

oczyszczenia szeregów partyjnych z obcych i wrogich elementów; wyciągnięcia wniosków organizacyjnych wobec tych, którzy przodowali prawicy i wyrządzili największe szkody Partii.

„Trzeba, głosi deklaracja, aby nieuleczalni prawicowcy znaleźli się poza Partią, aby oddali swe posterunki, zwłaszcza kierownicze, ludzom, którzy konsekwentnie realizowali i realizują lewicową linię polityczną PPS“.

Okres dzielący nas od zjednoczenia jest krótki. Musimy — głosi na zakończenie deklaracja — wyzkać go w pełni i przeprowadzić walkę o ugruntowanie zasad marksizmu-leninizmu w świadomości członków Partii. Wzmocni to Partię, Wzmocni to fundamentalny ideologiczny jednoci. Te fundamenty uczynią ze Zjednoczonej Partii niezłomną bojowniczkę o socjalistyczną Polskę i mocne ogniwo między-narodowego frontu walki o Socializm.

W tę i z powrotem

KU PAMIĘCI

W czasie konferencji, zorganizowanej niedawno w gmachu KCZZ przez stołeczne, urzędowe i społeczne, czynniki powołane do walki ze spekulacją — zwrócono baczność na „działalność“ t. zw. owocarni tudzież budek, znajdujących się „na obszarach przemysłowych województwa warszawskiego“. Stwierdzając, iż w tej wymienione „zakłady handlowe“ są po prostu — naogół biorąc — nielegalnymi wyszynkami alkoholu i centrami skupu mięsa z nielegalnego uboju, wysunięto w rezolucji konieczność ich moż liwie bezzwłocznej likwidacji.

Podpisując się jedną i drugą ręką pod powyższą rezolucją — PRZYPOMINAMY komu należy w Łodzi tudzież województwie łódzkim, iż na terenie naszego miasta (w najbliższym sąsiedztwie prawie wszystkich fabryk) i na terenie naszego województwa ilość podobnych „owocarni“ tudzież „budek“ jest wcale, wcale pokaźna. A gdyby tak zmniejszy ją do zera? Bardzo by to się przydało. W interesie zdrowia i „kieszeni“ robotniczej. W interesie również stabilizacji rynku.

Sklepy PPS otwarte w soboty do godz. 8-ej

Aby usprawnić rozdzielniczo mleka kartkowego, Powszechna, Spółdzielnia Spożywców postanowiła przedłużyć w soboty pracę sklepów spółdzielczych, w których mleko to jest wydawane do godz. 8 wieczorem. Od godz. 6 do 8 będą obsługiwane przez kartkowiczów przydziały mleka na dzień następny, tj. na niedzielę. W trakcie przedłużonej w dni sobotnie pracy, sklepy PSS będą prowadziły i normalną sprzedaż wszelkich innych artykułów. Przedłużenie godzin handlu w sklepach PSS zostało wprowadzone tytułem próby, o ile ta inowacja da dobre rezultaty, wówczas wszystkie placówki detalicznego handlu spółdzielczego będą w soboty otwarte do godziny 8-mej.

Ofiary

Z okazji Imienin tow. Tatarówny Michaliny zamiast kwiatów ofiarują 1000 zł. na pomnik ku uczczeniu tow. Bytomskiej Władysławy

H. Leśniak, Z. Woźniak

Zamiast kwiatów z okazji Imienin ob. Dyrektora MPB w Łodzi, Piotrkowska 17 MICHAŁA WIERZICKIEGO złożyli na rodzinę po poległych bojownikach PPR — zł. 5.000

Pracownicy Stolarni Mech. Łódź, ul. Polna 4

Dochód z zabawy urządzonej w świetlicy PZZP Nr 16 — 10.000 zł. (dziesięć tysięcy złotych) wpłacono na odbudowę Warszawy.

Suma zł. 427, zebrana przez ob. Owczarek Janinę w dniu 25. 9. 1948 r. od wycieczkowiczów jadących do Wrocławia w samochodzie Nr 5 wpłacono została na odbudowę Warszawy.

28.079 zł. za miesiąc VI, VII i VIII przyjęto od pracowników Zakładów Graficznych „Książka“ Piotrkowska 86 na odbudowę Warszawy.

13.840 (trzydzieści tysięcy osiemset czterdzieści złotych) na odbudowę Warszawy przyjęto od pracowników Zakładów Graficznych „Książka“ (Piotrkowska 86).

Kronika Kalisza Nowe zadania Zw. Samopomocy Chłopskiej

Uchwały plenum Zarządu Głównego Z. S. Ch.



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, 29 września 1948 roku
Dziś: Michała archanioła.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda M0 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nume-
rów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyń-
skiego, Kanonicka Nr 6, tel. 14-87.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Społecznej tel. 20-14.

TEATR

Dziś o godz. 19.45 „Pan Jowialski”,
Komedia w 4-ach aktach Aleksandra
Fredry. Znżki ważne.

KINA

„WOLNOŚĆ” — „Lekkomyślna sio-
stra” produkcji amerykańskiej.

„STYLOWY” — „Wielkie życie” —
film produkcji radzieckiej.

„Bałtyk” — „Dragonwyk” — film
produkcji angielskiej.

Początek seansów w dni powszednie:
16, 18,30, 21; w niedziele i święta 13,30,
16, 18,30, 21.

Z życia partii

NARADY AKTYWISTÓW W POWIECIE

W ostatnią niedzielę odbyły się na
terenie powiatu Kaliskiego narady ak-
tywistów PPR, Komitetów Gminnych
i Kół partyjnych w kilkunastu miejs-
cowościach powiatu. Wzięli w nich
udział delegaci Komitetu Powiatowe-
go, którzy referowali uchwały sierpni-
owego Plenum KC PPR.

Aktywiści wiejscy z całym zrozumie-
niem przyjęli uchwały KC, solidaryzu-
jąc się z nimi całkowicie, czemu dali
wyraz w dyskusji oraz w odpowiednich
rezolucjach.

Cegielnia „Rypinek” wykonała roczny plan produkcji

Wytwórnice materiałów budowlanych
Okręgu Kaliskiego dobrze wypełniają
swoje zadania. Jedną z najlepiej pracu-
jących jest cegielnia parowa „Rypin-
ek”, która już w dniu 4 b. m. ukoń-
czyła roczny plan produkcyjny, prze-
widujący wykonanie 2 milionów sztuk
cegły zwykłej, 200 tysięcy dziurawki i
40 tys. cegły Foerster. Plan ten zo-
stał wykonany do dnia 4 września. Obec-
nie cegielnia pod kierownictwem ob.
Iwanickiego produkuje 24 — 26 tys.
sztuk cegieł dziennie, czyli około 700
tys. sztuk miesięcznie.

Korzystając z zaproszenia kierowni-
ka, zwiedzamy cegielnię. Wszędzie wi-
dać doskonałą organizację pracy, nale-
żyte wykorzystanie czasu i troskę o pod-
niesienie produkcji. Kopaczki szybko
nakładają glinę na wózki, wózki szyb-
ko jadą pod górę ciągnięte łańcuchem
kołowrotu. Wielkie mieszadło odrywa
kawały gliny, rzucając je na walce,
skąd za chwilę prasa wysuwa twarde

W dniach 18 i 19 bm. obradowało w War-
szawie plenum Zarządu Głównego ZSCH.
W wyniku 2-dniowych obrad plenum po-
wzięło jednomyślnie uchwałę, w której spre-
cyzowane zostały nowe zadania Związku
Samopomocy Chłopskiej.

Uchwała plenum Zarządu Głównego
ZSCH. wita fakt powrotu Prezydenta Bieru-
ta do czynnej pracy politycznej, co znalazło
wyraz w objęciu przez niego obowiązku se-
kretarza generalnego PPR. W fakcie tym
widzi plenum dowód umocnienia spójności
obozu demokracji ludowej.

Uchwała stwierdza, że najbliższym zada-
niem wsi jest ujawnienie bogaczy, spekulan-
tów i wyzyskiwaczy wiejskich, zahamowa-

nie ich wpływu na życie gospodarcze wsi.
To zadanie muszą spełnić sami chłopcy ma-
ło i średniorolni. Związek Samopomocy Chłop-
skiej będzie wspierał ich w tej walce pomo-
cą organizacyjną i gospodarczą. Dotychczas
bowiem istnieje na wsi wyzysk chłopów
mało i średniorolnych przez bogaczy wiej-
skich, którzy, zajmując różne stanowiska w
spółdzielczości, w radach narodowych, zar-
ządach ZSCH, zagarniają przeznaczoną dla
biednych chłopów pomoc Państwa, wyzna-
czają lichwiarskie opłaty za wypożyczenie
maszyn i siły pociągowej i uprawiają inne
formy wyzysku.

Ponieważ w szeregach ZSCH znajdują się
elementy wrogie ideologii Związku, istnieje

konieczność oczyszczenia szeregów Związku
z tych elementów, przede wszystkim dotyczy
to władz terenowych Związku, w których
uplasowało się wielu bogaczy wiejskich. Za-
danie to będzie — jak stwierdza uchwała —
celem najbliższej akcji wyborczej.

Spekulanci i bogacze wiejscy wykorzystu-
jąc swój wpływ w zarządach gminnych i ko-
misch podatkowych, uchylają się od pono-
szenia sprawiedliwych ciężarów podatko-
wych, przerzucając na mało i średniorolnych
znaczna część tych świadczeń, które sami
powinni ponieść.

Następnie uchwała stwierdza, że chłopcy
mało i średniorolni powinni przedsięwziąć
energiczne kroki w celu wyprowadzenia wsi
z obecnego stanu zacofania na drogę dobro-
bytu i postępu. Droga ta prowadzi przez
rozwoj wszelkich form spółdzielni rolniczej,
zakładanie ośrodków maszynowych oraz two-
rzenie spółdzielni produkcyjnych.

Jednocześnie ZSCH przestrzega przed zbyt
nim pośpiechem i nieopatrzonym działaniem
w tej sprawie i zwraca uwagę na wszelkie
próby stosowania przymusu i nacisku ze
strony nieodpowiedzialnych czynników oraz
podkreśla całkowitą dobrovolność ruchu za
spółdzielczością produkcyjną.

Plenum Zarządu Głównego solidaryzuje
się z uchwałami plenum KC PPR oraz z re-
zolucjami stronnictw ludowych, precyzują-
cych zagadnienie spółdzielczości produkcyj-
nej oraz określających sposoby jej realiza-
cji.

ZSCH będzie zdecydowanie zwalczać wszel-
kie plotki o przymusowym zakładaniu spół-
dzielni.

W dalszym ciągu uchwała omawia aktu-
alne zadania ZSCH w rolnictwie. Uchwała
stwierdza, że dotychczasowa działalność
ZSCH niedostatecznie uwzględniła interesy
mało i średniorolnych chłopów. Przyczyna
tego było — zdaniem plenum — niedosta-
teczne wyrobienie polityczne większości per-
sonelu fachowego, przyjętego przez ZSCH.

Plenum Zarządu Głównego stwierdza da-
lej konieczność gruntownego przeszkolenia
personelu fachowego w zagadnieniach spo-
łeczno-politycznych. Szkolenie to prowa-
dzone będzie na wszystkich szczeblach orga-
nizacyjnych Związku.

Dużo miejsca poświęcono w uchwale spra-
wom młodzieży wiejskiej i wzmoczeniu pra-
cy wśród kobiet na wsi.

W zakończeniu uchwały plenum Zarządu
Głównego ZSCH wzywa wszystkich swych
członków do czynnego udziału w wyborach
nowych zarządów gromadzkich, gminnych i
powiatowych ZSCH. Wybory te powinny
doprowadzić do zupełnego oczyszczenia sz-
eregów ZSCH z jednostek wrogich interesom
mało i średniorolnych chłopów oraz do
wzmocnienia zwartości i aktywności Związ-
ku. Do nowych zarządów wejść powinny ma-
sowo kobiety wiejskie. ET.

Przetarg nieograniczony

Zakłady Żywnościowe „Winiary” pod
Zarządem Państwowym w Winiarach
koła Kalisza

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę

- 40 ton cebuli
- 5 ton selerów (liście)
- 15 ton selerów (korzeń)
- 15 ton porów
- 15 ton pietruszki (korzeń)
- 15 ton lubczyku

loco fabryka Winiary koło Kalisza.
Warzywa winny być wysokiej jakości.

Termin składania ofert do Wydzia-
łu Zaopatrzenia i Zbytu, pokój nr. 1,
upływa z dniem 29 września 1948 roku.

Wadium w wysokości 5 procent ofe-
rowanej sumy należy złożyć w
Państwowym Banku Rolnym O-Kalisz
konto nr 126, zaś dowód wpłaty dołą-
czyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swo-
bodnego wyboru oferenta bez względu
na oferowaną sumę. 113-1

Wycieczka czechosłowackich rolników zapoznaje się z naszymi osiągnięciami

Bawiąca w Polsce wycieczka czechosło-
wackich rolników przybyła do Poznania, w
celu zapoznania się z rozwojem rolnictwa
i spółdzielczości w Wielkopolsce. W wyciecz-
ce bierze udział 55 członków czechosłowac-
kiego związku spółdzielni rolniczych oraz
czechosłowackiego związku rolniczego.

Na spotkaniu towarzyskim z przedstawi-
cielami rolnictwa wielkopolskiego, odby-
tym w ośrodku szkoleniowym ZSCH w Poz-
naniu, kierownik wycieczki czechosłowac-
kiej, inż. Bolniański podkreślił znaczenie
polsko-czechosłowackiej wymiany doświad-
czeń dla rozwoju gospodarczego obu brat-

nich narodów. W odpowiedzi przemówił
wicewojewoda inż. Starzeński, prezes woj.
Związku Sam. Chłopskiej — Sługaszewski
oraz sekr. KW PPR poseł Minor, którzy
wskazali, że wzajemne poznanie się niewąt-
pliwie przyczyni się do pogłębienia współ-
pracy i sojuszu narodów słowiańskich.

Goście zwiedzili sady w Szczepankowie,
wzorową mleczarnię pannańska oraz poszcze-
gólne sklepy spółdzielni spożywców.

Z Poznania rolnicy czechosłowacy udają
się do Wrocławia na Wystawę Ziem Odzy-
skanych.

Kronika wypadków

OFIARA

WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI
Dnia 26 b. m. została potrącona
przez pociąg Sierakowska Janina, lat
15, zam. we wsi Bylice gm. Czołgów, po-
wiat Koło. Poszkodowana zmarła w
drodze do domu. Dochodzenie milicyj-
ne w toku.

UKRÓCIĆ SWAWOLĘ ROWERZYSTÓW

Dnia 26 b. m. w gm. Klonowa pow.
Sieradz ob. Cywińska Jadwiga, lat 72,
zam. w Szadku, powracając z cmenta-

rza, została potrącona rowerem przez
Kwiatkowskiego Jakuba lat 14, za-
mieszkałego w Klonowie. Uderzenie by-
ło tragiczne w skutkach, gdyż Cywiń-
ska po 5 minutach zmarła. Dochodze-
nie milicyjne w toku.

POŻAR

Dnia 24 września w miejscowości
Brudzewek gm. Chocz wybuchł pożar,
który zniszczył dach obory ob. Jaszaka
Piotra. Strat w ludziach nie było. Do-
chodzenie milicyjne w toku.

Miesiąc wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej

ZSCH organizuje akcję odczytową

W ciągu całego miesiąca, od 7 paź-
dziernika do 7 listopada zarządy ZSCH
przeprowadzą w całym kraju akcję
odczytową dla ludności wiejskiej. Od-
czyty na temat przyjaźni polsko-radziec-
kiej odbędą się we wszystkich powia-
tach, gminach i gromadach.

W celu należytego wykorzystania
100 kin objazdowych „Filmu Polskie-
go”, które wyświetlać będą na wsi ra-
dzieckie filmy długo i krótkometrażo-
we, zarządy wojewódzkie ZSCH w po-
rozumieniu z „Filmem Polskim” i Zwią-
zkiem Zawodowym Pracowników i Ro-
botników Rolnych, ustalą dokładną tra-
sę dla każdej ekipy kin objazdowych.

Zarządy oddziałów powiatowych ZSCH
wyszukują dla ekip kinowych odpo-
wiednie lokale oraz powiadomią lud-
ność o czasie wyświetlenia filmu.

Świetlice wiejskie oraz zespoły arty-
styczne otrzymały zadanie spopulary-
zowania wśród ludności wiejskiej ra-
dzieckich utworów scenicznych, ra-
dzieckiej muzyki i pieśni ludowych, na
specjalnie w tym celu organizowanych
wieczornicach i akademiach. Poza tym
ZSCH w porozumieniu z Towarzyst-
wem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej or-
ganizuje koła Towarzystwa w gminach
spośród mało i średniorolnych chłop-
pów.

Surowe kary na nieuczciwych kupców magazynujących artykuły pierwszej potrzeby

Delegatura Komisji Specjalnej w Pozna-
niu wymierzyła ostatnio wysokie kary grzy-
wny nieuczciwym kupcom i osobom, groma-
dzącym nadmierne zapasy artykułów pierw-
szej potrzeby.

Za pobieranie nadmiernych cen ukarano
m. in. grzywnami: rzeźnika, Rocha Komo-
rowskiego i Ludwika Rozenfelda z Kepna
po 200.000 zł oraz Władysława Hoffmana z
Izbicy Kujawskiej pow. Koło — 100.000 zł.
Za handel łańcuszkowy zapłaci grzywnę w
wysokości 500.000 zł: Halina Skoracka, wła-
ścicielka sklepu blatwanego w Szamotułach.

Ponadto ukarano: rzeźnika, Mieczysława Ła-
nieckiego z Wrześni za odmowę sprzedaży
mięsa i słoniny grzywną — 200.000 zł, Ma-
riana Sobkowiaka z Zielonej Góry za odmó-
wienie wydania rachunku i handel łańcusz-
kowy karą 150.000 zł, rzeźnika, Wiktora
Liska z Mosiny za sprzedaż niebadanej sło-
niny — grzywną 80.000 zł.

Z koleżki przed Powszechnym Domem To-
warowym w Poznaniu kontrolerzy Komisji
Specjalnej zatrzymali 22 osoby, które kilka
krotnie kupowały większe ilości artykułów
pierwszej potrzeby. Do dyspozycji Komisji
zatrzymano w areszcie 6 osób

Les.

**Wędrownka
na POLSCE**

300 MŁ. ŻŁ NA REMONT MIESZKAŃ WE
WROCLAWIU

Zarząd Nieruchomości Miejskich we Wro-
clawiu prowadzi obecnie remont 321 budyn-
ków, liczących 3.000 izb. W najbliższych mie-
siącach ZNM przystąpi do odbudowy dalszych
1.400 izb. Do końca br. Wrocław otrzyma
więc łącznie 4.400 nowych izb mieszkalnych.
Na odbudowę tych obiektów ZNM otrzyma
300 mln. zł.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Ostatnie dni wesołej komedii Moliere'a pt. „Grzegorz Dyndala“ Reżyseria: Danuta Pietraszkiewicz.
Początek o godzinie 19.00.

TEATR POWSZECHNY
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo“ z udziałem Ireny GRYWINSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA“ Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak“.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIEBOSZCZYK Pan Pica“ w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głusz kówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Konstanty Pałowski.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego.
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15. tel. 123-02.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnym o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

Teatr „OSA“ (sala zimowa) Zachodnia 43
tel. 140-09

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“. Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia muzyczna R. Stolza „Daruj mi jedno spojrzenie“ (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

MUZEUM MIEJSKIE
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz niedziel i świąt.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Spółdzielnia Plastików — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

KINA

ADRIA — „Lekkomyślna siostra“
godz. 18, 20.30 w niedzielę 15.30
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Gilda“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Chłopiec z przedmieścia“
godz. 18, 20, w niedz. 16.
film dla młodzieży dozwolony.

GDYNIA — „Program aktualności kraj i zagran. nr 31“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Zielone lata“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.

MUZA — „Piotr I-szy“, seria II.
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Siostra lokaja“
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Nauczycielka bawi się“
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony od lat 16.

ROBOTNIK — „Aleksander Matrosow“
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony.

ROMA — „Wakacje“
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 15.

REKORD — „Okoliczności łagodzące“
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

STYLOWY — „Tajemnica wywiadu“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film niedozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Podejrzanie“
godz. 18, 20 w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

TĘCZA — „Uczennica 1-ej A“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
film dozwolony dla młodzieży

TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość“
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
film niedozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Cygańska miłość“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży.

WŁOKNIARZ — „Noc w Casablance“
godz. 15, 17, 19, 21 w niedz. 13.
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Gilda“
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Błyskawica“
godz. 18, 20, w niedz. 16.
film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Smutne, ale prawdziwe

Wiceprezes ŁOZPN-u prowokuje zażęcie na boisku w Zgierz

Szerokim echem rozeszła się już nie tylko w Łodzi, ale w całej Polsce wieść o skandalu, jaki miał miejsce w niedzielę na boisku w Zgierz, podczas meczu o mistrzostwo kl. A pomiędzy miejscowym Zw. K. S. „Boruta“, a łódzkim TUR-em. Dotychczas nie znamy wszystkich przyczyn tego zajścia. Wczoraj otrzymaliśmy kopie listu zarządu „Boruty“ skierowanego do ŁOZPN, z którego dowiadujemy się jak jeszcze wiele niepowołanych ludzi mamy na odpowiedzialnych stanowiskach w naszych związkach sportowych i że już najwyższy czas, aby i na tym polu przystąpić do generalnej czystki, mającej na uwadze dobro naszego sportu.

Z uwagi na rozgłos, jaki już dzisiaj przybrało niedzielne zajście na boisku w Zgierz przycinamy w całości treść listu „Boruty“ skierowanego do ŁOZPN, który rzuca wiele światła na całą tę sprawę.

Do
Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej
ŁÓDŹ
Piotrkowska 67

W dniu 26.9.48 odbył się na naszym stadionie mecz piłkarski o mistrzostwo Kl. A między TUR-em (Łódź) a Borutą. W 55 min. gry sędzia ob. Walczak Wł. zawody przerwał.

W pierwszych minutach gry za wątpliwą rękę przy stanie 0:0 sędzia podyktował rzut karny wykorzystany przez łodzian. Po tym orzeczeniu na trybunach powstała ogólna konsternacja i w tym czasie pijany zawodnik ZKS Włókniarz (Zgierz) Lewandowski (obrońca) wpadł na boisko tuż obok linii autowej, skąd natychmiast został usunięty przez porządkowych. Natychmiast po tym fakcie zawodnik TUR-u Kraszewski zwrócił się do ob. Zatkęgo, chodzącego po bieżni ze słowami: „Panie dyrektorze, co się robi“. Na to pan dyrektor kiwnął ręką i powiedział: „Dobrze, ja to załatwię“ po czym udał się w kierunku wejścia, gdzie zaczął interweniować u członków zarządu naszego klubu o brak porządkowych. Zarząd nasz wyjaśnił ob. Zatkemu, że na boisku znajduje się 16 porządkowych z opaskami oraz umundurowani członkowie Straży Bezpieczeństwa Fabrycznego i Straży Pożarnej, co mógł natychmiast sprawdzić.

Po naszym oświadczeniu ob. Zatkę wró-

cił na bieżnię. W tym czasie ten sam pijany osobnik wtargnął ponownie na boisko, skąd po interwencji 6-ciu porządkowych i Milicji Obywatelskiej został usunięty z terenu stadionu.

Ob. Zatkę nadal chodził po bieżni, dając jakieś ciche i tajemnicze wskazówki sędziemu, tym samym prowokując publiczność. Na interwencję członka zarządu naszego klubu kol. Kaweckiego, posiadającego opaskę członka zarządu, aby opuścił bieżnię i udał się za barierę (w myśl zarządzenia ŁOZPN-u) ob. Zatkę czując się obrażonym zażądał wyległ tymowania w w.

W chwili interwencji naszego członka zarządu, ob. Zatkę krzyczał w stronę sędziego: „kończ ze Zgierzem (!) co spowodowało gorętszą atmosferę na trybunach. W kilka minut później sędzia odgwizdał I-szą połowę zawodów przy stanie 3:2 dla TUR-u.

Podczas przerwy do szatni sędziego przyszedł trener TUR-u ob. Chojnacki i przy zamkniętych drzwiach konferował z sędzią całą przerwę o czym świadczą mogą członkowie naszego Zarządu: kol. mgr. Lisiecki, Matuszewski, Kaweckie i trener Galecki, a także cała drużyna Boruty. Nad konferencją trenera z sędzią w czasie przerwy nie możemy przejść do porządku dziennego, gdyż uważamy, że trener winien udzielić wskazówek własnej drużynie, a ta znalazła się około 70 m od szatni sędziego.

Po rozpoczęciu drugiej połowy sędzia li-niowy po strzale w kierunku bramki TUR-u wskazał rzut rożny, na co sędzia ob. Walczak nakazał kapitanowi drużyny Zbroji, zmienić takowego, co zostało natychmiast wykonane.

W 52 min. gry po widocznym faulu na naszym zawodniku (zbyt wysokie podniesienie nie nogi) kapitan drużyny Zbroja, zwrócił się do sędziego z uwagą, że gra staje się niebezpieczna. Sędzia czując się tym obrażony usuwa go z boiska. Zaw. Zbroja czterokrotnie prosi sędziego o pozostawienie go na boisku jednak po odmownej odpowiedzi sędziego schodzi z boiska.

Gorszy wypadek miał miejsce do przerwy, gdy zaw. Kraszewski z TUR-u po odgwizdaniu przez sędziego spalonego, wystąpił prowokacyjnie, wymachując rękoma i dostał tylko napomnienie.

W 55 min. gry, a w jakiejś pół minuty po zejściu zaw. Zbroji z boiska, sędzia przerwał zawody.

Po odgwizdaniu zawodów publiczność nie zadowolona z decyzji wtargnęła na boisko.

Członkowie Zarządu Klubu widząc niebezpieczną sytuację otoczyli sędziego kołem i odprowadzili do szatni. Zaznaczamy przy tym, że przy obronie sędziego bardziej poturbowani zostali członkowie Zarządu Boruty niż sam arbiter.

W czasie oblegania szatni przez rozwścieczony tłum, Zarząd Klubu pozostał w komplecie w szatni sędziego.

Po ściągnięciu własnym samochodem posilków M.O. i odpędzeniu tłumów od szatni, sędzia został odprowadzony w otoczeniu członków Zarządu i M.O. na teren fabryki, skąd zostają odwiezieni samochodem osobowym bocznymi drogami do przystanku tramwajowego „Helenówek“.

Reasumując powyższe stwierdzamy, że bez pośrednią przyczyną wywołania tych awantur było prowokacyjne zachowanie się wiceprezesa ŁOZPN-u i prezesa klubu TUR-u ob. Zatkęgo.

Ob. Zatkę przez ciągle niedozwolone chodzenie po bieżni przed barierką pomimo kilkakrotnych uwag porządkowych, nie opuścił bieżni, próbował legitymować a nawet groził aresztowaniem poszczególnym widzom, nie wyłączając nawet kobiet.

W czasie zawodów, ob. Zatkę wobec Nacz. Dyr. Państwowych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Boruta“ II-go sekretarza PPR przy firmie „Boruta“ oraz członka Zarządu Klubu i widzów wyraził się: „jaki u was porządek. Dzisiaj z wami skończymy“. (!)

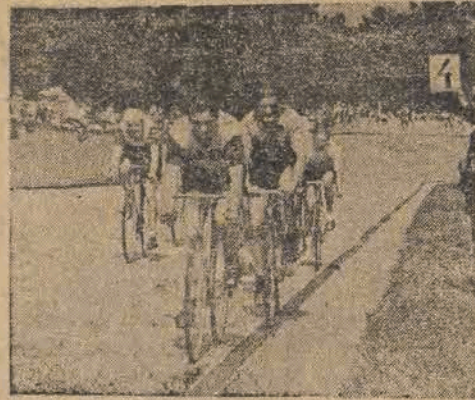
To, na każdym kroku prowokacyjne zachowanie się ob. Zatkę wobec publiczności i porządkowych było przyczyną, iż po bezpodstawnym przerwaniu zawodów przez sędziego zdenerwowana publiczność w liczbie 2000 ludzi wtargnęła na boisko.

Kończąc prosimy przy rozpatrywaniu powyższego protestu wniknąć w przyczynę przykrych zajść na boiskach, które są wywoływane mylnymi decyzjami sędziów, a w przypadku powyższym zachowaniem się samego członka ŁOZPN-u Prezesa Zatkęgo.

Zaznaczamy jednocześnie, że w środę, dnia 29. 9. br. przejeżdża delegat Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego z Sosnowca, celem wzięcia udziału w zebraniu WGD. Prosimy również o zawezwanie członków Zarządu naszego klubu oraz przedstawicieli partii politycznych i funkcjonariuszy M.O. oraz Władz Bezpieczeństwa, których funkcjonariusze obecni byli na meczu, w celu złożenia wyjaśnień.

Kolarze Łódzcy

zwyciężają kolegów z Warszawy różnicą 34 punktów



Wczorajsza impreza kolarska na odbudowę Warszawy nie wypadła imponująco. Bardzo niewiele było widzów i niezbyt ciekawy był program meczu Warszawa — Łódź. Cały mecz składał się z trzech konkurencji wyścigu na 400 m. z dwóch startów na czas, wyścigu drużynowego na 4 km i wyścigu z pięcioma finiszami na przestrzeni 200 okrążeń toru. W reprezentacji Łodzi wystąpili: Bek, Borucz, Marchwiński, Leśkiewicz J. i Salyga, w reprezentacji Warszawy pojechali:

Napierała, Kapiak, Targoński, Bober i Siemiński. Mecz jak było do przewidzenia wygrała Łódź posiadająca zawodników torowych, a nie jak Warszawa zespół szosowy jeżdżący na torze tylko w Łodzi, różnicą aż 34 punktów.

Najbardziej emocjonującym był wyścig na 20 okrążeń toru z 5 finiszami, w którym bezapelacyjnie zwyciężył Bek wygrywając 4 finisze i zbierając za nie 19 punktów przed Leśkiewiczem J. (7 p.), Kapiakiem (6 p.), Salygą (5 p.) i Targońskim (5 p.). Czas zwycięscy 16:39.

W pozostałych konkurencjach meczowych też triumfowali łodzianie. W wyścigu na 400 m. najlepszy czas miał Bek 24,2 sek., drugim był Marchwiński 32, trzecim Leśkiewicz J. 32,8. W wyścigu drużynowym zwyciężyła Łódź w czasie 5:26,8 m. dublując na ostatnim okrążeniu zespół warszawski. W ogólnej punktacji Łódź zdobyła 62,5 p., a Warszawa 28,5 p.

W wyścigu dla posiadaczy kart wyścigowych na 10 okrążeń toru zwyciężył Zwoliński przed Gapińskim i Gieranowskim w czasie 6:21. Wyścig rozstawny na 10 okrążeń wygrał Leśkiewicz J. w czasie 6:25.

Dzisiaj o godz. 12-ej

Wszyscy spotykamy się na stadionie ŁKS-u

aby poprzeć szlachetną inicjatywę naszej młodzieży

Dzisiaj o godzinie 12-ej w południe stadion ŁKS-u załadni się młodzieżą szkolną. Młodzież szkolna okupi trybuna i boisko, aby w ten sposób zmanifestować swoją więź z akcją całego naszego społeczeństwa zmierzającą do jak najszybszego odbudowania naszej stolicy.

Dzisiejsze święto sportowe naszej młodzieży szkolnej, z którego cały dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy i budowę Domu Młodzieżowego, składać się będzie z ciekawych imprez sportowych, na które się złoży zawody lekkoatletyczne, mecz piłkarski i pokaz gimnastyczny.

W zawodach lekkoatletycznych i meczu piłkarskim wezmą udział reprezentacje szkół średnich i Związku Młodzieży Polskiej, w pokazie gimnastycznym wystąpią zawodnicy Zrywa.

Program zawodów lekkoatletycznych zawierać będzie następujące konkurencje:
60 m. dla dziewcząt
Sztafeta 4x100 dla dziewcząt
100 m. dla chłopców
1500 m. dla chłopców
Sztafeta 4x100 dla chłopców.
Mecz piłkarski rozegrany zostanie pomiędzy reprezentacją ZMP, a reprezentacją

szkół średnich i sędziowany będzie przez znanego arbitra ob. Kowalskiego Zygmunta.

W czasie przerw pomiędzy poszczególnymi konkurencjami młodej publiczności, która w liczbie około 6 tysięcy powinna dzisiaj zebrać się na stadionie ŁKS-u, przygrywać będzie orkiestra.

Ze względu na cel dzisiejszej imprezy płatne bilety wstępu obowiązywać będą nie tylko widzów, ale i zawodników.

„Ognisko“ zwycięża w Piotrkowie

W niedzielę w Piotrkowie odbył się mecz piłkarski o moralny tytuł mistrza kl. C po między miejscową „Gwardią“ a Wł. ZKS „Ognisko“ (Łódź). Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem młodej drużyny łódzkiej w stosunku 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Witkowski Stefan, Galazka i Luczak.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w niedzielę 3 października o godz. 11 na boisku Wimy.

Łodzianki wyróżniły się na „Bałkaniadzie“

mówi po powrocie z igrzysk sędzia ŁOZPN — Kościelski

W tych dniach powróciły do Łodzi zawodniczki biorące udział w reprezentacji Polski siatkówki na turniej bałkański, oraz sędzia z ramienia PZPR ob. Kościelski, który opowiedział o jego wrażeniach z turnieju. Wzorowa organizacja i dobór przeciwników sprawił, że poziom spotkań był bardzo

wysoki. Z drużyn Polski lepiej się spisywały te, które po wyrównanej grze przegrały tylko z Czechosłowacją 2:1 przegrywając decydujący seta w stosunku 14:16 przyczym wyróżniły się w grze łodzianki Zakrzewska ściepami i Kubiakówna doskonałymi serwami i ofiarną grą.